

DZIENNIK WILEŃSKI

Rodajka czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Rodajka i Administracja: Mostowa 1, telefona 12-44. Konto P. K. O. 30.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.



Rok XIX

Wilno, Niedziela 21 Lipca 1935 r.

Nr. 198

Zabieramy naszych Czytelników NA TRZY DNI DO GDYNI!

PRASA WILEŃSKA URZĄDZA

Wycieczkę nad Polski Bałtyk

DLA SWYCH CZYTELNIKÓW Z WILNA I PROWINCJI

WYJAZD — 3 sierpnia. POWRÓT — 6 sierpnia. Cena biletu III klasy — 20 zł. 50 gr., II klasy — 28 zł. 50 gr.
Zgłoszenia przyjmują wszystkie REDAKCJE złączone w Stałej Komisji Wydawnictw i Biuro Podróży „ORBIS”

Jak to widzą w BB. Zatarę włosko-abisyński zaostrza się Klasyfikacja gruntów

Rozgwar dookoła zmian ustrojowych w państwie, wynikających z konstytucji kwietniowej i ustaw wyborczych lipcowych r. 1935, uczynił się niemały. Nic dziwnego. Przełom jest znaczny, a przedewszystkiem ci, którzy przyłożyli doń rękę, nie czują się dość spokojnie, by nie odczuwać potrzeby wywnętrzenia się i objawienia innym.

Najszczytniej ucieszył się niezadowolony p. Mackiewicz. Nietylko przełomem ustrojowym, ale też wyparciem opozycji oraz postanowieniem jej, by nie sięgać po to, co pozostawiono pod mianem, wyborów. Ucieszył się prosto z serca, osobiscie, obiecując dla siebie („Słowo” nr. 176):

— Obecność opozycji była krepująca i hamująca dla tych, którzy w grupie blokowej byli w mniejszości, nie mogli oni nigdzie apelować od werdyktu większości swojej grupy... Decyzje zapadły w gronach małych, często przypadkowych... Nieobecność opozycji wzmocze rzeczową kontrolę nad działalnością rządu... W poprzednich sejmach Blok z interpelacjami nie występował, krepowała go solidarność z rządem wobec obecności opozycji...

Ale teraz też dopiero będzie używanie! P. Mackiewicz już widzi, jak on sam i inni posłowie nowego zaciągu grzmia z mównicy, zasypując rząd interpelacjami, kontrolując co się zmieści. Niech się biedak cieszy! Będzie miał tyle swobody i tyle pola do działania, co obecni nacjonal-socjalistyczni posłowie w jednolicowym i niemym Reichstagu, którzy raz na kilka miesięcy... klaszczą aż ręce puchną.

Szczerzej i trafniej — (poza wycieczkami w przeszłość o wyłącznym dążeniu obozu dziś rządzącego do niepodległości i o jego cnotach obywatelskich w zestawieniu z niepewnością i zachłannością tych wszystkich innych niegodziwych stronnictw (któ chce, niech wierzy, ale takich bardzo mało) — ocenił znaczenie obecnego przełomu p. prezes rady ministrów płk. Sławek, w mowie z 6-go bm. do posłów i senatorów BB, określając zmianę na przestrzeni okresu pomajowego:

— Wódz odszedł... Na pytanie, kto go zastąpi, mamy obowiązek dać odpowiedź... Próby szukania innego człowieka, któryby przez swoją wielkość mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dałyby wyniku... Dla zespołu ludzi, radzących między sobą o losach Polski, rozstrzygnięcie Piłsudskiego stawało się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującym... Dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie... Prawo,

LONDYN (Pat). W wywiadzie z przedstawicielami agencji Reutersa cesarz abisyński oświadczył, co następuje: Uważam za niezbędne podać do wiadomości w sposób kategoryczny nasz zamiar odrzucenia jakiegokolwiek rozwiązania konfliktu, któryby przewidywał protektorat bądź mandat włoski, czy inny, niszczący niepodległość, suwerenność i wolność naszego narodu. Cesarz podkreślił w końcu zdecydowaną wolę ludności do obrony terytorium Abisyjni i niepodległości państwa. Oczekujemy z ufnością — powiedział negus — daty 25/7 i 25/8 oraz decyzji Ligi Narodów, ponieważ wierzymy, że nasza sprawa jest słuszna i musi zatriumfować.

RZYM (Pat). Poseł włoski w Addis Abebie złożył w abisyńskim ministerstwie spraw zagranicznych ostry protest przeciwko przemówieniu cesarza abisyńskiego w parlamencie. Poseł włoski zastrzegł się, że zakomunikuje rządowi abisyńskiemu dalsze decyzje swego rządu.

KAIR (Pat). Z Addis Abeby donoszą: Rząd abisyński zwrócił się do posła francuskiego w Addis Abebie

z zapytaniem, jak Francja zamierza postąpić na wypadek zagrożenia przez działania wojenne linii kolejowej, łączącej francuski port Dżibuti ze stolicą Abisyjni. Powszechnie mniemają tu, że z rozpoczęciem wojny Francja poprostu wstrzyma ruch kolejowy.

KAIR (Pat). Według wiarygodnych źródeł, przez kanał Sueski przetransportowano dotychczas 120.000 Włochów, a 10.000 znajduje się w drodze.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi, że izba handlowa w Osaka otrzymała poważne zamówienie na szable dla Abisyjni.

Nota protestacyjna Watykanu

BERLIN (Pat). W urzędzie spraw zagranicznych złożona została nota protestacyjna Watykanu. Tekst noty nie został podany do wiadomości publicznej, jak również nie podano taktu jej złożenia. Według nieurzędowej informacji, w nocy tej w dobitnej formie złożono protest przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy w stosunku do duchowien-

WARSZAWA (Pat). W Dzienniku Ustaw Nr. 52 opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 12/7 r. b., wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i spraw wewnętrznych, w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

NIEBYWAŁE UPAŁY W TURKIESTANIE

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w Turkiestanie panują od kilku dni niebывале upały. W stolicy republiki turkmeńskiej Aschabad notowano 70 do 75 C. Równocześnie wieją gorące wiatry, które wyrządziły gorące szkody w zbiorach.

dla sportowca.

SUGUS
Suchard

PUDEŁKO 10 GROSZY

MŁODZIEŻ POLSKA Z ZAGRANICY NA AUDJENCJI U MINISTRA BECKA.

WARSZAWA (Pat). 19 lipca o godz. 17 minister spraw zagranicznych Beck przyjął delegację młodzieży polskiej z zagranicy, przybyłej na zlot do Warszawy. Delegację prowadził pan Kowalec, wiceprezes biura światowego Polaków z zagranicy.

Przedstawiciele młodzieży wręczyli panu ministrowi srebrną plakietkę pamiątkową.

ODROCZENIE ZJAZDU HISTORYKÓW

Wobec ustalenia terminu wyborów do Sejmu na dzień 8 września został przesunięty VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie na 22 września rb.

WCZORAJSCZE MANIFESTACJE W PARYŻU

PARYŻ (Pat). Wczorajsze manifestacje w okolicy Placu Opéry liczyły około 12.000 osób. Dzięki silnym oddziałom policji, nie doszło do większych incydentów. Pierwsze starcia wydarzyły się

na rogu bulwaru Hausmanna. Manifestanci wznosili jednak w dalszym ciągu okrzyki przeciw rządowi, domagając się dymisji premiera Laval'a. Nastąpiła wtedy szarża gwardji republikańskiej, która odpierała manifestantów, przeprowadzając wiele aresztowań. W tym samym czasie doszło na Avenue dell'Opera do innego starcia z policją, ale główna masa manifestantów w dalszym ciągu usiłowała przedostać się na plac Opéry. Policja odparła manifestantów, którzy około godziny 20 zaczęli się rozchodzić.

Według „Petit Journal” ogólny bilans manifestacji można wyrazić w ten sposób: 6 policjantów i 20 manifestantów odniosło rany.

PARYŻ (Pat). Według komunikatu agencji Havasa, wydanego dziś wieczorem, ogólna liczba aresztowanych w dniu wczorajszym manifestantów wynosi 2.090 osób. 9 osób zatrzymano w areszcie. 18 cudzoziemców czeka w lokalach prefektury policji ustalenia sankcji, jakie zostaną przeciw nim powzięte. Przytrzymani w areszcie siedzą za obelgi i opór władzy.

Zaparcie. Fachowe świadectwa poważ lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

KATOLIZABIJA
LOWADY.
ROBACTWO

Przed MWOJKIEWICZ
• Wilno Podgórną 5 m. 1. tel. 2014 •

KREM HAWAY CAZIMI do sportu i na plażę

jako naczelną regulator, ma nami rządzić...

Jest to niechybnie i najtrafniejsze umiejscowienie przełomu, a mianowicie w obrębie przewrotu majowego, i zarazem najsluszniejsze określenie jego istoty: dotychczas, od roku 1926 do roku 1935, wola jednego człowieka była obowiązującym prawem, a teraz, gdy nikt nie zdoła zastąpić go dla zespołu rządzącego, rządzić powinno prawo.

Wielkie przeto zadanie włożono obecnie w nowym pojmowaniu stanu rzeczy przez obóz rządzący, na prawo w państwie. Aby mu podobać, prawo powinno być możliwie najdoskonalsze, czego o nowej konstytucji i towarzyszących jej ustawach powiedzieć nie można, oraz powinno być rzeczywiste, bo dowolność na rzecz czyjakolwiek, choć ubrana w szaty prawne, prawem nie jest. W każdym razie to stwierdzenie konieczności prawa jest cenne i uwypukla ono odpowiedzialność.

Przeholował natomiast p. Ignacy Matuszewski, któremu nie wystarczy umieszczenie obecnego przełomu na przestrzeni przewrotu majowego, gdyż umieszcza go na przestrzeni wieków naszych dziejów, jako („Gaz. Pols.” nr. 191):

— ...olbrzymi przełom przejścia po wiekach od anarchicznej do hierarchicznej koncepcji państwa.

Ten olbrzymi przełom, jak objaśnia p. Matuszewski, polega na... uśnieniu stronnictw.

Naiwność tego poglądu uwidatnia się doskonale w wyrazie, jaki mu daje dziennik wojskowy, niezbyt szczęśliwie czasem politykujący, gdy mówi („Pols. Zbroj.” z 16 bm.):

— Dotychczas byli posłowie stronnictw, a teraz będą posłowie społeczeństwa.

Objaśnienia, dlaczego posłowie, wyznaczeni przez starostów, wojewodów i dalej od góry, mają być dokładniej posłami społeczeństwa, niż w swobodnych wyborach, oczywiście zabrakło.

Gdyby p. Matuszewski był powiadział, że nasza obecna zmiana ustroju należy do najwyższych czwartych chwilk dla obozu rządzącego, jakie w ciągu wieków wymyślono, możnaby ostatecznie uznać jej przełomowe poprzez wieki zalety w takim znaczeniu, ale przypisywanie jej jakkolwiek innej doskonałości jest tylko objawem małych wymagań i złudnych zachwyty.

Stanisław Stroński.

BURZA ZNISZCZYŁA ZASIEWY.

BIAŁYSTOK (Pat). Burza gradowa, jaka onegdaj przeszła nad powiatem suwalskim, wyrządziła wielkie szkody w zasiewach. W niektórych wsiach zasiewy zniszczone zostały w 100 proc. Straty, wyrządzone przez burzę, sięgają zgórą zł. 100.000.

K O M U N I K A T

Sekcji Rzemieślniczej przy Stronnictwie Narodowym.

W poniedziałek, dnia 22 lipca rb. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie Sekcji Rzemieślniczej przy Stronnictwie Narodowym, na które prosimy o przybycie wszystkich członków rzemieślników do lokalu ul. Mostowa 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić swoich P. T. Klientów, że w dn. 20. VII. r. b. otworzyłem filię swego sklepu, galanterji męskiej i damskiej, przy ul. Wielkiej 11.

Sklep mój jest zaopatrzony w ostatnie nowości, przy czym ceny są najtańsze i bezkonkurencyjne.

Z wysokim poważaniem

JAN FRLICZKA,
Wilno, Wielka 11 — S-to Jańska 6.

Podaję do wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem 20 lipca rb. wyjeżdżam zagranicę celem pogłębienia wiedzy fachowej w wyższej szkole zawodowej. O powrocie nastąpi zawiadomienie.

Z poważaniem **W. DOWGIAŁO**
Właściciel Zakładu Krawieckiego
Wilno, Świętojańska 6.

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego o wyborach w okręgach wyborczych 45 i 46

W dniu 19 lipca br. Wojewoda wileński na podstawie art. 35 Ordynacji Wyborczej do Sejmu zarządził wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w 45 i 46 okręgu wyborczym.

Jak wynika z załącznika do art. 6 Ordynacji Wyborczej do Sejmu m. Wilno jest siedzibą trzech okręgów wyborczych: 45, 46 i 47.

Okręg 45-ty obejmuje z m. Wilna komisariaty P.P.: I, II, VI oraz Nową Wilejkę.

Okręg 46-ty obejmuje z m. Wilna komisariaty P. P. III, IV i V.

Okręg 47-my obejmuje powiat wileńsko-trocki bez m. Nowej Wilejki, oraz pow. święciański.

Zarządzenie Wojewody Wileńskiego dotyczy zgromadzeń okręgowych, których zadaniem — w myśl art. 31-go Ordynacji — jest ustalenie kandydatów na posłów do Sejmu.

Z zarządzenia Wojewody wynika, że w okręgu 45-ym zgromadzenie okręgowe składać się będzie z ośmiu następujących:

I. Samorząd terytorjalny.
Rada Miejska m. Wilna — 26 delegatów, Rada Miejska m. Nowej Wilejki — 2 delegatów.

CHORA WĄTROBA zatrąca organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzieleniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.

Żołądka Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combratum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosując się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żołądka ze znak. ochr. „Biliosa” na nabywają w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żołądka 14, m. 1.

Przyczyna rozbicia N. P. R.

Na temat zanotowanego ostatnio rozbicia w N. P. R. prasa zgodnie pisze, że nie wchodzi tutaj wcale w grę stosunek N. P. R. do sanacji, ale personalne antagonizmy. Między trzema b. ministrami, o których wczoraj pisaliśmy, a prezesem N. P. R., p. Popielem, b. więźniem brzeskim — donosi żydowska „Chwila” — „istniały oddawna dyferencje. Klub parlamentarny N. P. R. był w otwartej wojnie z p. Popielem i wyrzucił mu nawet wotum nieufności. Zarzucono p. Popielowi nieuczciwość, nienależyte rozporządzanie funduszami, a w końcu wojna ta zakończyła się rozłamem. Klub N. P. R. w Sejmie posiadał fundusz wy-

II. Samorząd gospodarczy.

Izba Przem. Handlowa — 7 delegatów, Izba Rzemieśnicza — 2 delegatów.

III. Organizacje zawodowe.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe — 4 delegatów, oraz 6 innych organizacji zawodowych pracowników fizycznych — 10 delegatów.

Po zatem 6 organizacji zawodowych pracowników umysłowych wybiera łącznie — 7 delegatów.

IV. Samorząd Zawodowy.

Izba Lekarska — 3 delegatów, Izba Adwokacka — 2 delegatów, Izba Notarialna — 1 delegata.

V. Zrzeszenia techniczne.

Trzy Zrzeszenia Techniczne — 3 delegatów.

VI. Organizacje kobiece.

Cztery zrzeszenia — 5 delegatów.

W okręgu 46-ym zgromadzenie okręgowe składać się będą z bardzo zbliżonej ilości delegatów tych samych lub podobnych zrzeszeń z tą różnicą, że w okręgu tym wejdzie do zgromadzenia wyborczego także 3 delegatów Senatu Akademickiego U. S. B.

O składzie zgromadzenia wyborczego w okręgu 47-ym w chwili obecnej nie mamy informacji.

Zarządzenie wojewody podaje równocześnie termin, w którym wymienione ciała dokonać mają wyboru delegatów. A więc Rada Miejska dokona wyborów w dn. 1 sierpnia, inne zaś ciała w okresie między 21-ym lipca, a 2-im sierpnia.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrąna naczco szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obniżenie, powodujące przyjemne samopoczucie.

Udzielenie ulg ubezpieczonym przez PZUW

WARSZAWA (Pat). Powszeczny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, przyłączając się do ogólnej akcji oddłużeniowej, wszczętej przez rząd, wystąpił z inicjatywą udzielenia ulg ubezpieczonym, którzy zalegają z opłatami składek za lata ubiegłe z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia budowli i ruchomości rolnych. Ogólna kwota przyznanego ulgi wyraża się cyfrą około złotych 32.000.000. Ułgi te obejmują 70 proc. wszystkich zaległych składek za lata ubiegłe do roku 1933 włącznie i

przysługują zasadniczo wszystkim ubezpieczonym, którzy opłacać będą terminowo składki bieżące. Umorzono zaległości rozłożone będą na trzy lata: 1935, 36 i 27. Jednocześnie umorzono będą odsetki zwłoki od należności po dzień 1/7 r. b. Oceniając szczególnie ciężkie warunki rolnictwa w okresie przed-nówkowym. PZUW postanowił, narazie nie wycoływać z urzędów gminnych rejestrów składki za 1935 r. i nie przekazywać obecnie do egzekucji należności pierwszej raty. Obecnie taryfa obniżona jest o blisko 40 proc. za ubezpieczenie od ognia budowli wiejskich oraz obniżono szacunek budowli do 40-kilku proc. Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki od budowli wiejskiej obniżona została do zł. 8.60 wobec 17.43 w 1930 r.

Zmiana rządu po wyborach

W kołach politycznych krąży pogłoski, że nowy Sejm i Senat zbio- rą się bezpośrednio po zakończeniu czynności wyborczych w celu dokonania wyboru marszałków. Potem ma nastąpić przerwa aż do zwolnienia w listopadzie zwyczajnej sesji budżetowej. Podczas tej przerwy przeprowadzona będzie zmiana rządu i ewentualnie wobec wprowadzenia wszystkich instytucji nowego ustroju, ponowna elekcja Prezydenta Rzeczypospolitej.

B. B. DO LISTOPADA.

W najbliższych dniach ma się odbyć ponowny zjazd sekretarzy organizacji wojewódzkich BB., na którym otrzymają oni instrukcje co do dalszej akcji wyborczej. Usłyszeć też mają zapowiedz, że BB w dotychczasowych formach organizacyjnych istnieć będzie tylko do listopada.

POBYT PANI MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ W WILNIE.

Wczoraj rano pociągiem pospiesz- nym przybyła do Wilna wraz z córkami pani Marszałkowa Piłsudska. Pani Marszałkowa po krótkim pobycie w Wilnie, gdzie odwiedziła kościół św. Teresy, odjechała do Pikieliszek.

Sport.

Dzisiaj wyciągi konne.

Dzisiaj o godz. 15 rozpocznie się ostatni dzień wyciągów konnych na Pospieszcu.

Do pierwszej gonitwy z płotami zapisało się 5 koni.

W biegu naprzelaj o nagrodę plk. Stef. Dembińskiego startować ma 8 koni.

Głównym biegiem będzie gonitwa z przeszkodami o nagrodę b. Marszałka Senatu W. Raczkiwicza. Startują następujące konie: Grzela — por. Goszczyński, Anna-Bella — rtm. Bohdanowicz, Córa-Beja — por. Milkowski, Ellis — kpt. Rozwanowicz i Ortel — rtm. Bohdanowicz, który, jak z programu wynika, widocznie w ostatniej chwili zdecydował się, czy pojedzie na Annie-Belli, czy na Ortelu.

W gonitwie z przeszkodami o nagrodę M. Bohdanowicza zapisało się 6 koni.

W gonitwie piątej o nagrodę Jana hr. Zyberg-Platera ma startować 9 koni.

W ostatniej gonitwie, biegu „pocieszenia” zapisało się 16 koni.

Po wyciągach nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

Ognisko K.P.W. — W.K.S. Śmigły 2:2.

Wczoraj odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem K.P.W. a W.K.S. Śmigły. Mecz zakończył się remisowo 2:2 (1:1).

Gra mało ciekawa. Poziom stonkowo niski.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Przedstawiciel” cechów p. Siemaszko protestuje!

W numerze 195 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 19 lipca 1935 podana została uchwała „przedstawiciele” cechów, w której czytamy, że odezwa wzywająca Polaków Katolików do zaprotestowania przeciw zohydzeniu dostojników Kościoła Katolickiego i bezbożnictwu — była odezwa polityczną — rozplakatowana przez Stronnicwo Narodowe. Uchwała atakuje p. Piotra Hermanowicza, za umieszczenie pod nią podpisu Związku cechów.

Wziąłem do rąk tę odezwę i przeczytałem ją kilkakrotnie, a mimo usilnych starań nie mogłem dostrzec w niej ani treści politycznej, ani słów, któreby wskazywały, że rozplakatowana została przez Stronnicwo Narodowe.

Ktoś zapewne dał inicjatywę, z pewnością nie p. Siemaszko, ale czy Stow. św. Wincenego à Paulo, czy Związek Cechów, czy Praca Polska, czy NOK tego absolutnie z odezwy wyczytać nie można.

Jeśli inicjatywa wyszła od Stronnicwa Narodowego, czy jego członków, to powinno mu się zapisać chyba tylko na plus pojęcie trudu w akcji, którą każdy katolik w obrobie swej religii musi uznać za konieczność i swój święty obowiązek.

dlatego twierdzę, że władze Związku cechów postąpiły nienagannie, skoro, do dobrej sprawy przyczyniły się swą postawą, a p. Hermanowiczowi należy się za to uznanie.

Nie mogło być chyba wątpliwości, że cechy, które są tak związane z religią i kościołem, nie uchyla się od zajęcia prawdziwie katolickiej postawy, i dadzą do takiej akcji inicjatywę lub ją poprą.

Miarę jak pojmują swój katoliz- m autorzy uchwały umieszczonej w „Kurjerze” jest zwrot „...udział bierzemy czynnie we wszystkich uroczystościach religijnych”.

Zapewne na tem ich katolizym się kończy.

Ale to nie wszystko, to jeden z zewnętrznych przejawów obrzędów religii katolickiej, który czasem może mieć cechy (może właśnie w „cechach” reprezentowanych przez p. Siemaszkę) faryzeuszostwa, lub być przedstawicielem przysławia „modli się pod figurą, a...”

W uroczystościach religijnych, zwłaszcza w obecnych czasach biorąc udział i ludzie nie mający nic wspólnego z katolizmem, lub luź-

21.000 razy dziennie.

uderzacie piętą o ziemię, gdy chodziecie przez 3-4 godzin. Oznacza to 21.000 wstrząsów Waszego ciała i jego wrażliwych organów. Unikanie tych niebezpieczeństw nosząc



BERSON SPORT WYPUKŁE OPCASY GUMOWE. Są one przystępnie eleganckie i trwałe. Wyściejcie wyrażnie marki BERSON, odrzućcie naciągownictwo!

no z nim związani, bo muszą, bo wypadają, bo jeszcze nie mogą zerwać z tradycją, nie śmiają obrazić uczuć religijnych ludności.

Ale zaprotestować przeciw zohydzeniu dostojników Kościoła, przeciw bezbożnictwu, na to trzeba mieć choć trochę odwagi przekonani i umiłowania religii.

Treść uchwały jest niesmaczna i naciągana, niejasna i mijająca z prawdą, robi wrażenie jakby przy- siewcały jej jakieś osobiste cechy. Tu są dwa wyjścia, albo zgadza się z protestem, albo nie. Jeśli nie to trzeba było wyraźnie powiedzieć „potępiamy protest, a łączymy się z tymi, którzy zohydzają dostojników Kościoła Katolickiego i religię”.

Tytuł artykułu także niezbyt szczęśliwie dobrany. Zamiast „Cechy nie idą na pasku „endecji” powinien raczej brzmieć: „Niektórzy „przedstawiciele” samowładny cechow na pasku sanacji i masonerji”.

Wszystko to razem odpowiada- foby i charakterowi pisma, w którym uchwałę umieszczono, gdzie pod entuzjastyczną notatką o Wszeczświatowym zjeździe Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie” jak na ironię umieszczono hasło „Otoczaj dziecko opieką, bo to przyszłość Narodu”.

Mamy nadzieję jednak, że większość naszego rzemiosła jest naprawdę katolicka i potrafi sobie poradzić z chwastami pleniącymi się na jego glebie.

Odpowiedź dostateczną i poważną jeszcze przed tą uchwałą „cechow” dało Katolickie Wilno, biorąc tłumny udział w wiecu protestacyjnym i uchwalając znaną rezolucję szczerą, jasną i prostą, jak jasną i prostą była jej przyczyna dla każdego katolika.

Wilno i rzemiosło wileńskie przez usta p. Piotrowskiego zakomuniko- wało już swoje stanowisko, bez względu na osobiste opinie p. Siemaszki, Zubowicza, Piślaka no i zapewne kilku jeszcze innych.

Jeden z wielu.

NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE

leczą szybko roślinne PIGULKI KOWENA (Cauvin’a), tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50. Do nabycia we wszystk. aptekach.

M. ZOSZCZENKO.

Zabawna historia z pewnej spółdzielni sowieckiej

W pewnej spółdzielni sowieckiej „Proletarskij Put” w ostatnich 18 miesiącach kolejno pracowało ni mniej ni więcej tylko 23 kasjerki. Nie, wcale nie przesadzamy.

23 kasjerki w tak krótkim czasie. Jest to naprawdę dziwna i zajmująca historia.

Opowiadał mi o tem kierownik spółdzielni:

— Zadna z nich nam nie odpowiadała. Były wszystkie głupie. I kolejno odchodziły jedna po drugiej.

— Oczywiście pełno było narzekań, płaczu i krzyku. Ale nic nie pomogło. Każda pracowała tydzień, 10 dni i „wylatywała”. Posyłano ją zpowrotem na giełdę pracy. I znów mówił kierownik spółdzielni:

— Prosiłbym, o ile to możliwe, o kasjera. Mężczyznę. Ale zawsze, nie wiadomo poci i naco przysyłano mu kobiety. Kasjerki. Widocznie

mężczyzn nie było. Z pewnością byliby mu przystali. Wogóle było to specjalne zjawisko psychologiczne: za kontuarem mężczyzna, w kasie kobieta.

— Dlaczego? Dlaczego ma siedzieć w kasie kobieta? Cóż to za dziwne zjawisko przyrody? Czy nasz brat — „mużik” nie może równie obojętnie patrzeć na pliki przesuujących się pieniędzy? Czy też może zaczął pić pod wpływem prze- życy moralnych przydługów i dźwięku pieniądzy? A może są jakieś inne przy- czynny tego zjawiska? Bardzo rzadko można zobaczyć naszego brata przy tak „delikatnej” pracy. A je- żeli, będzie to napewno stary sub- jekt lub jakaś baba-jaża z mętne- mi oczami i cienkim głosikiem.

Krótko i wesoło: pomimo go- rących prośb kierownika spółdziel- ni posyłali mu same dziewczęta. A

on ich przebrał już przeszło dwie dziesiątki. Wreszcie przychodzi dwudziesta trzecia.

Ta dwudziesta trzecia była bar- dzo miłutka, zajmująca, nawet ład- na... Ładnie ubrana, dobrze się prezentująca. Wogóle ładniutka...

Ale pomimo tego nasz kierownik spółdzielni już ją „sypie”. Dziewczy- na zaczyna płakać. Dramat. Hister- ja. Skandal.

Dzisiejsza kasjerka dziwiły się mogła tej hysterji. Nie rozumie przy- czyn. Ale przed pięciu laty było inaczej. Mało miejsc — dużo reflek- tantek.

A więc nasza dziewczyna płacze. I mówi, polykając łzy: — Ja wiem, dlaczego mnie nasz kierownik wyrzu- cił. Chłodna byłam wobec niego, powiada. Nie patrzałam na nie- go, jak kobieta patrzy na mężczy- znę. A za to mnie wyrzucił.

Dowiedział się o tem Inspektor Pracy. Wogóle, kontrola sowiecka i tak dalej.

Kierownik bronił się, jak mógł: To jest kłamstwo, mnie te dziewczę- ta nie interesują. Spójrzcie na moją

drogę życiową: przez 18 miesięcy ładniutką kasjerkę — dwudziestą trzecią. Mówią jej:

Cóż Pani sobie robi z nas kpiny? Przecież to bardzo porządny czło- wiek.

Kasjerka broni się — czy mog- łam to wiedzieć? Myślałam, że wyr- zucił z innego powodu. A co się tyczy przekleństw, niczym sobie z tego nie robiła. Powiedziałabym sobie: jesteś w teatrze. Z tego po- wodu nie powinien być mi wyrzu- cać. Śmieszne!

Kierownik spółdzielni powiada: Z tą kasjerką mógłbym się być po- godzić. Załuję. Nie wiedziałem, że jest taka.

I kasjerka znów pracuje w spół- dzielni. Ale kierownik dostał nag- anę. Aby na przyszłość nie robił takich głupstw. Posłali go do skła- du. Tam wolno mu „być sobą”.

Mójmy nadzieję, że poprawi się i porzuci niemiłe przyzwyczajenie, które stało się przyczyną też dwu- dziesiętu trzech kobiet, z których jedna była nawet ładniutka... (Ceps)

Dekrety oszczędnościowe rządu francuskiego rzucają sporo światła na te głębokie przemiany, jakie się odbywają w życiu państw zachodnich.

Państwa te, skutkiem postępu w dziedzinach kultury materialnej, skutkiem przystosowania swojego politycznego ustroju i struktury społecznej do potrzeb wielkiej wytwórczości, z chwilą kiedy po wojnie wytwórczość ta zaczęła szybko słabnąć, handel zaś w dużej mierze upadał, znalazły się w bardzo trudnym położeniu. Ludność ich zubożała; pojawiło się ponadto nieznanie już oddawna na zachodzie zjawisko stałego, masowego bezrobocia, pociągające za sobą szereg ważnych, politycznych i społecznych następstw. Miliony ludności, znalazłszy się bez środków do życia, zwiększyły swoje wymagania od państwa, powodując przez to wielkie wzmożenie się fiskalizmu i ogromny wzrost deficytów w budżecie państwa i samorządu.

Po pewnym czasie okazało się, że reforma życia gospodarczego, przystosowanie go do zmienionych warunków ekonomicznych świata, wymaga przedewszystkiem poważnych oszczędności w wydatkach państwa. Zaprowadzenie tych oszczędności przedstawia jednak sporo trudności, gdyż, o ile ma być naprawdę skuteczne, pociąga za sobą konieczność przebudowy państwa, ograniczenia wielu jego funkcji i przekazania wielu dziedzin, objętych administracją państwową, w ręce społeczeństwa.

Wywołuje to stanowczy sprzeciw ze strony tych wszystkich, którzy żyją kosztem kas państwowych, którzy byt swój, a często i dobrobyt, związali z losami dotychczasowego systemu.

Po ogłoszeniu dekretów oszczędnościowych Lavala, jak donosi korespondent „Gazety Polskiej”, największą gotowość do ostrych wystąpień przeciwko nim zdradza „kartel pracowników przedsiębiorstw publicznych”. Wśród za nim, chociaż nie tak zdecydowanie, występuje „Federacja urzędników państwowych”. Gdyby Francja miała rząd oparty wyłącznie na biurokracji, gdyby polityka państwa nie miała tam żadnego związku z wolą i poparciem społeczeństwa, sabotaż tych czynników uniemożliwiłby napewno każdą skuteczną reformę oszczędnościową.

Reforma oszczędnościowa Lavala daje wiele do myślenia nie tylko Francuzom. Jeśli zastanowimy się nad naszymi stosunkami wewnętrznymi, jeśli zważymy olbrzymie koszty, jakie pochłania utrzymanie naszej maszyny państwowej, jeśli wreszcie przyjrzymy się stałemu deficytowi w naszym budżecie, to łatwo przyjdzie nam do przekonania, że Polska wymaga również podobnych reform.

Jesteśmy krajem bardzo ubogim, mamy najniższe dochody, nasze potrzeby są znacznie skromniejsze, niż potrzeby ludności państw zachodnich. Pomimo to blisko 40 proc. naszego dochodu społecznego pochłaniają dany publiczne. Nasza gospodarka państwowa, dzięki właściwościom panującego systemu, który musi rozszerzać maszynę biurokratyczną, poszła w kierunku niewłaściwym. Wiele rzeczy zrobiono nietylko dla kraju, co dla dania ludziom posad, nie dla rzeczywistego postępu życia, ale dlatego, aby poszczególne grupy mogły zarobić.

Chcąc nawrócić z tej drogi, trzeba przedewszystkiem uczynić nasze państwo o wiele tańszem. A ponieważ pod żadnym pozorem nie wolno nam osłabić obrony państwa i oszczędzać na armii, trzeba przeto znacznie uprościć administrację cywilną, poniechać zbędnych inwestycji, znieść urzędy i instytucje, nie przynoszące krajowi pożytku, a tylko tamujące rozwój życia.

Cień Augusta Mocnego

Z telegramu korespondenta „Kurjera Warszawskiego” dowiadujemy się, że w paryskim czasopiśmie „Le Capital” ukazała się korespondencja z Berlina, przynosząca informacje o rozmowie polskiego ministra spraw zagranicznych z kanclerzem Niemiec. Informacje te wydają się dość bałamutne, jeśli chodzi o szczegóły, są jednak bliskie prawdy, jeśli chodzi o wnioski ogólne, który brzmi tak:

„Pod względem wymiany stosunków kulturalnych wyniki były dodatnie pod względem politycznym — problematyczne i pod względem gospodarczym — ujemne”.

W języku politycznym powiedziałyby się — rozmowy prócz potwierdzenia dobrej woli z obydwój stron, by utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, nie dały żadnego wyniku. Bo o „wymianie stosunków kulturalnych” mówi się zwykle wówczas, gdy niema nic do powiedzenia o sprawach istotnych i poważnych, a więc politycznych...

Nie o politykę wszakże chodzi nam w tej chwili, lecz o te stosunki kulturalne właśnie i zamierzenia co do ich dalszej „wymiany”. W telegramie bowiem wspomnianym na początku, znajdujemy taką jeszcze wiadomość:

„...postanowiono jakoby nakreślić wspólny film polsko-niemiecki p. t. „Król August Mocny”. Reżyserem filmu ma być jeden Niemiec i jeden Polak, którym dopomagać będą uczeni polscy i niemieccy”.

Informacja powyższa zakrawa na zwykły „kawał”. Możemy sobie bowiem doskonale wyobrazić film propagandowy niemiecki, mający za temat życie i politykę Augusta Mocnego, możemy sobie wyobrazić także podobny film propagandowy polski, lecz trudno doprawdy skonstruować o Auguste Mocnym film polsko-niemiecki.

Czasy saskie stały się w Polsce przysłowiowymi. Nie obraża się jednak chyba czytelniku, jeśli z popularnych „Dziejów Polski” prof. Wacława Sobieskiego przytoczę krótki o ich początku ustęp. Brzmi to tak: „Od 18-go wieku niemieczyna nieznanie, bez hałasu, uzyskiwała coraz to większą przewagę w Europie. Najpierw wskutek klęsk Turcji dynastia Habsburgów zajmuje

Węgry i stopnięnie przez to niezmiernie. Prawdopodobnie opanowała wiele tronów w Europie, mając także wielkie wpływy w Petersburgu. Dynastia Sasów opanowała tronem polskim, dynastia hannowerska tronem angielskim. Ten niemiecki żywioł coraz to potężniejszy groził Polsce zalewem.

Przez wybór Augusta II dostał się na tron polski król (jak się to dziś mówi) „mniejszości narodowych”. Z nim wtargnęły masy Niemców do miast, do wojska, na urzędy. Elektorowie sasy mieli własnych dyplomatów, a ci, jak Fleming i Brühl, w miejsce polskiej narodowej polityki prowadzili saską. Niemcy mawiają, że ich główną cnotą jest „Treue”. Niestety król-Niemiec nie myślał dochować narodowi wierności, którą mu przysiągł. I tak w latach 1698, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1706, 1708, 1709 i 1710 próbował chwycić Polskę. Jeżeli los każdego państwa jest niepewny wogóle, jakby los okrętu bującego na szczyty szumiającej fali, to cóż powiedzieć o okręcie takim, którego sternikiem zostanie zdrajca, prawie co rok układający się z Rosją, Brandenburgią, czy Austrią o rozbiór swego kraju”.

Do tego dodajmy to wszystko, co o masonskich filcjach Augusta Mocnego i o jego, wraz z masonerją, akcji na rzecz rozbioru Polski, mówi nam w swych pracach historycznych p. K. M. Morawski, a będziemy mieli obraz tragiczny epoki saskiej w Polsce...

Mogłoby tedy kierownicy propagandy filmowej w Niemczech zaczerpnąć z dziejów żywota i polityki Augusta Mocnego motywy antypolskie, pokazać, jak pracowali agenci niemieccy w dawnej Polsce na rzecz swej ojczyzny niemieckiej, jak nędznym i upodłym był naród polski, jak przetręceniem jego jest stać się pognojem dla rozrostu kultury niemieckiej... Mogłoby twórcy filmu polskiego pokazać widzom współczesnym następstwa rozpanoszenia się wpływów niemieckich w Polsce, mogłoby zohydzić w oczach widza polskiego zaprzęstwo, zdradę, prywate, obzarstwo i opilstwo czasów saskich, mogłoby rzucić snop jasnego światła na istotę wolnomularstwa, na jego odwieczne antypolskie nastawienie, na jego machinacje rozbiorcze w wieku XVIII... Jest rzeczą zgola nieprawdopodob-

ną, ażeby filmy o tendencjach powyżej zaznaczonych ukazywały się dziś w Niemczech lub też w Polsce. Cóż tedy mogłoby być treścią filmu, poświęconego propagandzie polsko-niemieckiej? Albo zupełny fałsz historyczny, albo też subtelna, a złośliwa ironja pod adresem Polski. Może posłuszna publiczność niemiecka patrzyłaby na to wszystko obojętnie. Nie wątpimy natomiast, że w Polsce przedstawienie podobne stałoby się punktem wyjścia wydarzeń, mogących zakłócić poprawne stosunki polsko-niemieckie...

Wywołałoby widmo Augusta Mocnego, choć wiadomość o planach wprowadzenia go na ekran wydaje się nam z palca wyssana. A może anonimowy korespondent „Le Capital” (może Niemiec), znając dobrze dzieje Niemiec i Polski, chciał zrobić złośliwy, a wątpliwej wartości dowcip pod adresem instytucji, która zajmuje obecnie dawny pałac Brühlowski, o którym historyk Warszawy (Alfred Lauterbach) powiada, że

„właściwa (jego) historia rozpoczyna się dopiero w roku 1750, kiedy gmach Sanguszków przechodzi drogą kupna na własność ministra hr. Brühla. Odtąd siedziba ta staje się aż do upadku Rzeczypospolitej gniazdem intryg dyplomatycznych. Brühl był jednym z największych szarlatanów politycznych swego czasu, któremu drogą zausznego wpływu na Augusta II udało się ująć w brudne i zachłanne ręce rządy dwu państw, doprowadzając oba do ruiny...”

Po Brühlu mieszkali w pałacu tym ambasadorowie rosyjscy, potem osławiony Adam Poniński, W. Ks. Konstanty, gubernator wojenny rosyjski po upadku powstania, wreszcie hr. Wielopolski. Trudno zrozumieć, dlaczego przeznaczono ciasne i niewygodne pomieszczenia dawnego pałacu Brühlowskiego na siedzibę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wszak można było zrobić lepszy wybór, wszak był to dyspozycji pałac Namieśnikowski (dzisiejsza Rada Ministrów), lub pałac Prymasowski (dzisiejsze Min. Rolnictwa). Uniknęłyby się prztem niemiłych tradycji saskich.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

„LUDZIE MAJĄ SUMIENIE”

Trudno nie zacytować kilku aforyzmo b. ministra Matuszewskiego z „Gazety Polskiej”:

„Mylą się ci, niekiedy bardzo sprytni i bardzo zręczni politycy, którzy sądzą, że ludzie to są tylko balwany rządzone przez egoizm i tchórzostwo, że wystarcza ich lekhać albo straszyć, aby kręcić niemi, jak się chce. Prawie w każdym człowieku, z bardzo nielicznymi wyjątkami — tkwi gdzieś w głębi poczucie słuszności. Politycy zawodowi zapominają często, że ludzie mają sumienie a to przecież jest prawda”.

Tak jest, ludzie mają sumienie, w ludziach tkwi poczucie słuszności. Na tej podstawie buduje Obóz Narodowy swą wiarę w lepszą przyszłość państwa.

DEFICYT WE FRANCJI I W POLSCE

Coprawda p Matuszewski aforyzmy te stosuje do Francji, która obecnie wielkimi ofiarami przeprowadza zrównoważenie swego budżetu. Nawiazując do 10 miliardowych oszczędności we Francji, p. Matuszewski podaje zamienną wagę:

„Wobec doniesień wysiłku Francji, podjętego w warunkach wewnętrzno-politycznych istotnie djeblenie trudnych — wypadła i nam samym zrobić rachunek sumienia, czy dostatecznie szybko i dostatecznie konsekwentnie idziemy po naszej drodze. Wskroczyliśmy na nią wcześniej, niżinni. I wtoczylibyśmy, jeśli nas spóźnie — przegonią i wcześniej dojdą do celu.

Uzupełnia refleksje b. ministra skarbu „Goniec Warszawski”, przypominając, że deficyt pierwszego kwartału bież. roku budżetowego wynosi u nas 80,3 milj., czyli o 3 miliony więcej, niż w roku ubiegłym, że wydatki w czerwcu b. r. są o 9,6 mil. wyższe, niż w czerwcu 1934 r. Spóźniona Francja usuwa radykalnie deficyt, a my?...

PRZECIW „EWAKUACJI” STOLIC KRESOWYCH

Tak się złożyło, że i drugi organ sanacyjny zamieścił dzisiaj kilka rozsądnych uwag. Prasa prorządowa pozwala sobie czasem na taki luksus, by zachować pozory niezależności. Otóż „Kur. Por.” występuje przeciw ogłoszeniu przez Warszawę stolic prowincjonalnych z ich instytucji i urzędów:

„Warunkiem nieodzownym pomysłu rozwoju wschodnich ziem Rzeczypospolitej jest żywotność ich stolic regionalnych, a przedewszystkiem Wilna, Lwowa i Krzemienia — stolicy kulturalnej Wołynia, oraz innych ośrodków aktywnego działania jak Łuck, wykazujący w ostatnich latach bardzo wiele ambicji politycznych i aspiracji kulturalnych”.

Wiadomo, że przed kilku miesiącami przeniesiono ze Lwowa do Warszawy istniejącą tam instytucję wydawniczą państwową. Wywołało to we Lwowie i w Małopolsce Wsch. ogromne poruszenie. Poświęcie sanacyjni, Izba Przemysłowa, prezydent m. Lwowa — wszyscy byli bezzilni wobec tego nieuzasadnionego i szkodziwego dla polskości Lwowa posunięcia. Dopiero teraz, w okresie przedwyborczym, „Kur. Por.” zapewnia, że „Warszawa nie pochwała ewakuowania tych grodów i że nie ma ambicji sztucznej rozrastania się”. Dziennik posuwa się nawet tak daleko, że — zapytuje —

„Czy nie można by zakwestjonować potrzeby pozostawiania w Warszawie chociaż Głównego Urzędu Statystycznego, czy Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a nawet Sądu Najwyższego lub Najwyższej Izby Kontroli Państwa? Czy to lub inne instytucje, a także niektóre przedsiębiorstwa państwowe, nie mogłyby podnieść pulsacji życia i znaczenia właśnie Wilna, czy Lwowa, czy innych grodów kresowych, nad których rozwojem i rolą w państwie winni jesteśmy czuwać?”

ZADANIA POLSKIEGO LWOWA

e dalej „Kurjer” na Lwów, iż „daje przykład demoralizującego rozbiicia sil”. To prawda. Sanatorzy tam zwalczają się zaciekle, co jest jednak normalnym zjawiskiem w obozie, nie związanym ideologią polityczną.

Od polskiego Lwowa spodziewa się organ sanacyjny ni mniej, ni więcej, ale wysiłku „nad znormalizowaniem stosunków narodowościowych na platformach gospodarczej i kulturalnej kooperacji żywiołów polskiego i ukraińskiego”.

Alęz pierwszym zadaniem Polaków w Małopolsce musi być praca nad wzmacnieniem własnej „platformy”, która zwręza się z roku na rok dzięki apatii i beczynności, będącej następstwem panującego obecnie systemu. I jest obowiązkiem rządu poprzeć wszystkie w tym kierunku wysiłki miejscowego społeczeństwa polskiego.

Przed nieuniknioną wojną

Wysiłki nad ratowaniem prestżu Ligi

W rozmowach, jakie się toczą obecnie między Londynem, Paryżem i Rzymem, nie chodzi narazie o przedmiot sporu między Włochami a Abisynją ale o ratowanie prestżu Ligi Narodów. Rząd brytyjski nie chce dopuścić, by Rada Ligi przypatrywała się biernie przygotowaniom wojennym dwóch swoich członków i nieuniknionemu już niemal między nimi wybuchowi wojny. W zarządzone niedawno prywatnym plebiscytem większość wyborców brytyjskich oświadczyła się stanowczo za podtrzymaniem Ligi i rząd Baldwin obawia się, że w bliskich już wyborach do parlamentu Partja Pracy operować będzie przeciw niemu skutecznie zarzutem, iż nie dość energicznie bronił kompetencji Ligi Narodów. Ponieważ jednak Francja odmówiła angażowania się w procedurę geneńską na podstawie art. 15 Statutu Ligi, przeto sprawa Ligi stoi dziś fatalnie.

Jedno bowiem z dwojga, albo Rada Ligi zajmie się sporem a wtedy Włochy, obrażone postawieniem ich na jednym poziomie z Abisynją, opuszczą Genewę, albo też Rada od dyskutowania sporu się uchyli, ale takie desinteressement będzie uznane za kapitulację moralną przed Włochami. W rozpaczliwym poszukiwaniu wyjścia wysunęto trzecią alternatywę: Oto Włochy miałyby wystąpić ze skargą na Abisynję, iż ta tole-

ruje na swoim obszarze niewolnictwo. Rada Ligi potępiłaby wtedy Abisynję i oddała ją pod mandat włoski. Gdyby państwo negusa zarządzeniu temu się nie podporządkowało, zostałoby z Ligi wykluczone i Włochy mogłyby swobodnie — zostając nadal członkiem Ligi — rozpocząć operację wojenne. Z projektem tym ma podobno wystąpić Francja, która w zatargu stoi twardo za Włochami. Ale projekt jest trochę ryzykowny, dyskusja w Lidze mogłaby przynieść przykre niespodzianki i Włochom i Francji, więc szuka się jeszcze innego wyjścia.

Sprawę utrudnia nieustępliwie stanowisko cesarza Abisynji. Nieustępliwie, zręczne i pełne godności. Cesarz godzi się na każde załatwienie zatargu granicznego w Ual, godzi się także, jeśli arbitraż wypadnie na jego niekorzyść, zapłacić Włochom odszkodowanie. Ponieważ komisja pojednawcza w Scheveningen nie doszła do zgody, przeto Rada Ligi winna w dniu 25 lipca zamianować superarbitra. Warto nawiąsem zaznaczyć, że włoscy członkowie komisji, nie zgodzili się wysłuchać dowodów na stwierdzenie faktu, że Ual-ual leży w Abisynji (stwierdzają to i mapy włoskie). Ale załatwienie tego granicznego zajęcia nie zaspokaja pretensyj włoskich, które są przedmiotem sporu. A wobec tych pretensyj negus zachowuje się zdecydowanie odporne i w proklamacjach do narodu oraz w wywiadach prasowych zapewnia, że będzie wraz z całym narodem bronił niezawisłości swego państwa. Takie oświadczenia, fanatyzujące naród i przecinające wszelką dyskusję na temat mandatu czy protektoratu włoskiego, czynią wojnę nieuniknioną. Próba nacisku czy zastraszenia negusa niema szans żadnych. Zapowiedź obrony wolności przez naród, który wolnością cieszył się od tysiącleci, znajduje pewną sympatię w świecie. Liga jest istotnie w położeniu bez wyjścia.

Prasa włoska wojuje argumentem, że należy w Abisynji wytepić niewolnictwo. Zniesienie tej plagi (istnieje

ona faktycznie i w koloniach mocarstw europejskich), jest celem pięknym, ale trudno bez uczucia niesmak czytać te kazania moralizatorskie, drukowane obok wiadomości o wysyłce tanków i aeroplanów do Masawy. Obłuda imperjalistów jest zawsze ta sama. Każdy wie, że Włochy duszą się na swym półwyspie i potrzebują ziemi dla nadmiaru swej ludności. Włosi przyznają to głośno i dumnie. Poco więc te typową ekspedycję kolonialną stawiać pod sztandarem moralnej krucjaty?

Ekspersi wojskowi zastanawiają się już nad szansami operacji wojennej. Rozkład sił jest znany. We wrześniu ćwierć miliona Włochów rozpocznie ofensywę z dwóch stron: z Erytrei i Somali. Armia abisynska jest liczna, lecz pozbawiona uzbrojenia nowoczesnego. Bronić jej zato będzie teren górzysty, pozbawiony dróg. Abisyncyzy są dobrymi strzelcami. Według doniesień z Adis Abeby, przez cały kraj przechodzi wielka fala patriotycznego entuzjazmu i gotowości do ofiar dla ocalenia wolności. Wzmocnia się w szeregach poczucie narodowej wspólności i autorytet cesarza.

Pamiętajmy jednak, że nie chodzi tu o sam wynik operacji, bo ten prawie nie ulega wątpliwości. Chodzi o s z y b k i wynik. Włochy mogą nie wytrzymać kampanii całorocznej lub dłuższej — ani finansowo, ani nawet fizycznie, gdyż powróty pory deszczowej zatrzyma operację. Dłuższa kampanja unieruchomiłaby Włochy w Europie i wywołałaby nawet w nastroszach mas zmiany niekorzystne dla reżimu. Włochy muszą więc mieć sukces szybki i zupełny. Czy jest ono możliwe do osiągnięcia przy pomocy lotnictwa i tanków? Czy mogą Włosi liczyć na demoralizację ludności, na buntysz szeregow? Oto pytania główne. Wojną z Abisynją Mussolini stawia na kartę bardzo wiele. Przygotowuje ją też starannie i długo. Trudno zmierzyć nawet skutki niepowodzenia tej śmiałej imprezy, która z Włoch ma stworzyć wielkie mocarstwo kolonialne.

Pogrzeb ś. p. brygadiera Mączyńskiego

Nabożeństwo żałobne w kościele Marji Magdaleny—Tłumy publiczności wzięły udział w pogrzebie — Kondukt przeszedł głównymi ulicami na cmentarz obrońców Lwowa

(Telefonom od własnego korespondenta)

LWÓW, 19 lipca.

Trumnę ze zwłokami ś. p. brygadiera Mączyńskiego przewieziono z krypty O. O. Bernardynów do kościoła Marji Magdaleny, gdzie ustawiono ją na katafalku wśród powodzi kwiatów i wieńców. Już poprzedniego dnia zaczęli się zjeżdżać delegaci rozmaitych organizacji, a w tem najliczniej obrońcy Lwowa.

Na licznych gmachach i domach powiewają chorągwie o barwach narodowych z żałobnym kirem. Również są kirem okryte latarnie uliczne i tramwaje.

Około godziny 10.30 zaczęły napływać do kościoła delegacje i reprezentanci władz wojskowych, cywilnych i kościelnych. Duchowieństwo przybyło nadzwyczaj licznie z ks. arcybiskupem Twardowskim na czele. Władze cywilne re-

prezentował p. wojewoda Belina-Prażmowski, a wojskowe generał Czuma w otoczeniu korpusu oficerskiego. Delegacje organizacji b. wojskowych stały się za sztandarami. Szpaler i porządek w kościele i w czasie pogrzebu utrzymywali członkowie Związku obrońców Lwowa.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 11-ej. Przed kościołem ustawiły się formacje wojskowe garnizonu lwowskiego z dowódcami pułków na czele, związki i stowarzyszenia oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie żałobnym trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Mączyńskiego umieszczono na lawecie armatniej.

Przed kościołem wygłosili przemówienia: prezydent m. Lwowa Drojanowski

oraz dr. Ostrowski w imieniu rady za wiadomości Związku obrońców Lwowa, Kapituły krzyża obrony Lwowa, małopolskiej Straży obywatelskiej i małopolskich oddziałów armii ochotniczej.

Po przemówieniach uformował się kondukt żałobny, który otwierała orkiestra 14 p. ulanów. Dalej kroczyły oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kompania Zw. strzeleckiego, poczty sztandarowe związków i organizacji, Związek obrońców Lwowa w liczbie kilku tysięcy osób, korporacje i organizacje akademickie, członkowie Str. Nar. i t. d., za nimi niesiono odznaczenia Zmarłego oraz kilkadziesiąt wieńców. Za licznym duchowieństwem zakonem i świeckim wieszono lawetę z trumną, za którą postępowała rodzina, przedstawiciele władz z wicewojewodą Sochańskim, gen. Czumą i prezydentem Drojanowskim na czele.

Wzdłuż ulic, którymi posuwał się kondukt zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności Lwowa, które ustawione w szpalerach oddawały ostatni hołd komendantowi obrony Lwowa. W czasie pogrzebu wszystkie sklepy w mieście były zamknięte, a latarnie na ulicach, którymi kroczył kondukt przykryte były krepą. Ruch tramwajowy był częściowo wstrzymany. Kondukt żałobny głównymi ulicami skierował się na cmentarz obrońców Lwowa.

Na cmentarzu znowu oczekiwały tłumy publiczności. Nad grobem przemówił p. Nowosad, prezes czytelni akademickiej, jako przedstawiciel młodzieży narodowej i ziemi jarosławskiej. Również wygłosił przemówienie dr. L. Węgrzynowski jako przedstawiciel kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

Z CAŁEGO KRAJU

BRZEŻANY

Zbrojny napad bandycki. — W nocy na 17 b. m. napadło dwóch uzbrojonych osobników na dom dzierżawcy majątku w Seńkowie Potockim, Adolfa Wolfa, żądając pieniędzy. Napotkawszy na ópór domowników, dali trzy strzały karabinowe przez okno, które na szczęście nikomu żadnej szkody nie wyrządzały. Bandyci po strzałach zbiegli. Policja wdrożyła natychmiast pościgi i jest już na ich tropie.

KOZMIN

Żyd zamierzał otruć męża swojej kochanki i 4 dzieci. — W Kozminie aresztowano znanego handlarza bydła i rzeźnika żydowskiego Febłowicza, któremu zarzucano się chęć otrucia reemigranta francuskiego Franciszka Karolewicz z Kozmina, z którego żoną Febłowicz utrzymywał stosunki.

W ub. roku Karolewicz powrócił wraz z żoną i czworgiem dzieci z Francji. W kilka dni później aresztowano Karolewicz, poszukiwanego przez policję w Ostrowie. W czasie, kiedy Karolewicz przebywał w więzieniu, żona jego stała się przyjaciółką Febłowicza.

Po powrocie z więzienia zdradzony mąż, dowiedziawszy się o stosunku swojej żony z Febłowiczem, zabił ją i zakazał widywać się z Żydem. Wówczas kochankowie powzięli zamiar otrucia niewygodnego męża i czworo dzieci. Wiarołomna żona zgodziła się na szatański plan Żyda, który wręczył jej 9 ręciovych pastylek, zapomocą których Karolewiczowa miała otruć męża i dzieci.

Plan usunięcia Karolewiczowej polegał na targ do Kalisza. Na drogę wiarołomna żona miała wręczyć mężowi kawę, w której rozpuszczono ręciovą pastylek. W ten sposób usiłowano upozorować samobójstwo Karolewiczowej. Gdy Karolewicz spostrzegł się na podstępie żony i Żyda, wpadł w szal. Do Kalisza wyjechał nie chcąc, a pod wpływem silnego zdenerwowania zabił swoją żonę. Karolewiczowa, widząc, że zamach na życie męża się nie udał, zażyła pastylek ręciovą i tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołała ją uratować. W ten sposób zdemaskowano szatański plan Żyda, który targnął się na życie rodzinie katolików. Żyda truciela odstawiono do więzienia w Krotoszynie.

LUBARTÓW

Defraudacje w kasie Stefczyka w Łęcznej. W kasie Stefczyka w Łęcznej panowały niezwykle stosunki. Kierownikiem Kasy był od roku 1928 niejak Ludwik Kuchciewicz. Reszta członków zarządu, składająca się ze starszych i mało orientowanych w swych zadaniach osób, zupełnie nie wtrącała się do kierownic-

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?
Teatr Rozmaitości: Dziś o 20-ej „Awantura w raj”
Teatr Wielki: nieczynny.

Repertuar kin:
Apollo: L. F. I. nie odpowiada.
Atlantyk: Katastrofa Czaruszina.
Casino: Noc karnawałowa.
Colosseum: Carioka i Antek Policmajster.

Chimera: O czym śnią dziewczęta.
Grażyna: Gra zmysłów.
Kopernik: Serce Indianki.
Marsyjenka: Powrót Natana Bäckera.
Muza: Uwielbiana.
Palace: Światło ciemności z M. Loy i C. Graulzew.
Pan: Gdy miłość króluje oraz Luarey i Hardy.
Raj: Karnawał i miłość.
Stylowy: Sztuka życia i rewja.

W cegielnach lwowskich wybuchł strajk, który objął około 800 robotników. Powodem strajku jest niedotrzymanie przez pracodawców umowy zbiorowej, a szczególnie obniżka płac w niektórych cegielnach oraz przyjmowanie do pracy robotników pozalwowskich. Do strajku nie przyłączyli się jedynie robotnicy, należący do sanacyjnego Zw. Chrześcijańskiego.

W sprawie zatargu interwenjował inspektorat pracy.

Memoriał do młn. przemysłu i handlu w sprawie poparcia rozwoju motoryzacji kraju postanowiła skierować Izba przem. handlowa, której komisja polityki handlowej odbyła ostatnio w wymienionej sprawie specjalne posiedzenie.

Tarcia wśród Żydów lwowskich powstała ostatnio na tle wyborczym. Oto sjonisi wysuwają kandydaturę polską dr. Rosmarina, inni zaś żądzi dr. Sommerszteina i... nawet p. Chajesa, nie mającego zresztą poważniejszych szans. Nic nas to nie obchodzi, ale sam fakt targów o mandat jest wymowną ilustracją do sanacyjnych twierdzeń o tem, że nowa ordynacja wyborcza „zlikwiduje partyjniactwo”. Malutko, a żydy wezmą się za czuby... No bo sanacyjni posłowie są już gotowi. Wprawdzie do „wyborów” jeszcze daleko, ale już się wie, że „wybrani” będą pp. dr. Domaszewicz, b. prem. Kozłowski i dr. Byrka. Na dalszych miejscach figurują dr. Weryński i em. płk. Pytel. Ciekawe tylko, co w tej sprawie będą mieli do powiedzenia... „wyborcy”.

Dyrekcja poczt komunikuje, że w urzędzie pocztowo-tele. w Husiatynie wprowadzo-

dzono całodzienną służbę telefoniczną i telegraficzną.

Z żałobnej karty. — We Lwowie zmarł adw. Gluszkiewicz, członek Nacj. Rady Adwokackiej.

Przed sądem grodzkim stanął stud. II roku praw Płużcki, kontraktowy urzędnik pocztowy, oskarżony o wyjmowanie pieniędzy z listów. Sędzia grodz. przekazał sprawę sądowi okręgowemu.

Przed sądem wojskowym stanął por. kawalerji Brudziński, oskarżony m. in. o zaciąganie pożyczek u podwładnych i wystawienie kilku nieścisłych zaświadczeń. Wymieniony, który był plutnikiem pułkowym, został skazany na 4 miesiące twierdzy.

Proces przeciw narodowcom o przechowywanie druków

(Od własnego korespondenta)

KRAKÓW, w lipcu.

Sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrywał przed kilku dniami apelację wniesioną przez członka Stronnictwa Narodowego Wincentego Gawina przeciw wyrokowi skazującemu I instancji. Wyrokiem tym Gawin skazany został na cztery miesiące więzienia za to, że „w lutym 1934 w Rybnym w celu rozpowszechnienia przechowywał druk, a to ulotki p. t. „Kwestja żydowska w cyfrach” i „Biuletyn Nr. 1”, nawołujące do popełnienia przestępstwa, a mianowicie do wzięcia udziału w związku politycznym, którego istnienie, ustroj i właściwy cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej”.

Wspomniane wyżej ulotki znaleziono u Gawina w czasie rewizji, dokonanej 26 lutego 1934 r. Gawin został aresztowany i przebywał w areszcie przez miesiąc. Po wypuszczeniu z aresztu kazano mu się codziennie meldować na policji i to w takiej porze, że nie mógł chodzić do pracy.

„Tajna” organizacja, o której wyrok wspomina, a do której organizowania wzywały skonfiskowane ulotki było Stronnictwo Narodowe...

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i oskarżonego uniewinnił.

Oskarżonego bronił adw. dr. Adam Pozowski.

Adwokat dr. Pozowski bardzo często bezinteresownie broni narodowców, a przytem jako prezes zarządu okręgowego Str. Nar. rozwija żywą działalność. Nic też dziwnego, że stał się przedmiotem napadów ze strony przeciwników, inscenizowanej zresztą przez Żydów krakowskich. Mianowicie w początkach czerwca b. r. część prasy sanacyjnej z „Kurierem Porannym” i „Expressem” na czele zamieściła sensacyjną notatkę o wynikdlem w Krakowie ostrym zajściu pomiędzy prezesem dr. A. Pozowskim, a b. członkiem Stronnictwa Narodowego p. A. Pawlowskim.

Zajście opisane zostało z najdrobniejszych szczegółami, a więc: miało ono, rzekomo, miejsce w jednym z hoteli krakowskich, chodziło o wyliczenie się z pieniędzy organizacyjnych, doszło do zniewagi czynnej i t. p.

Dzięki tej, umiejętnie skonstruowanej, powodzi szczegółów, wiarogodność notatki zdawała się nie ulegać żadnej wątpliwości, kłamstwo jednak chodziło na krótkich nogach.

Jak się niebawem okazało zarówno wszystkie szczegóły, jak i sam fakt scysji zostały poprostu wyssane z palca. Pierwszym, który powiadomił dr. A. Pozowskiego o ukazanym się rzeczonym notatki, był nie kto inny, jak rzekomy jego adwersarz p. A. Pawlowski.

Dr. Pozowski przesłał redakcyjom tych pism w dniu 8 czerwca br. sprowstowanie. Sądząc jednak z dotychczasowej praktyki, umieszczone one nie będą. Wobec oczywistych dowodów kłamstwa, z całą bezwzględnością napiętnować należy tego rodzaju nieuczciwe metody walki z przeciwnikami politycznymi. Napaść prasowa na znanego działacza narodowego wywołała w społeczeństwie polskiem powszechny nieszmac i oburzenie.

wy i inne. Już na wykończeniu jest wspaniała świątynia, w której ześrodkowuje się życie religijne osad w okolicy Horyńgrodu.

Do Akcji Katolickiej osadnicy wojskowi ustosunkowali się pozytywnie. Pracują w niej chętnie, jak major Żulawski w Dubnie, stają na jej czele, jak rotmistrz Spychalski w Klewaniu i t. d. Znamienny jest zapał i wytrwałość, z jaką osadnicy poczynają i wykonują swą pracę. Umieją oni wyjść poza obręb zainteresowań materialnych, obejmując szczytnie swoją misję cywilizacyjną na czołowych placówkach chrześcijaństwa i stają coraz liczniej w szeregach Akcji Katolickiej.

Mowa Witołda Nowosada

prezesa Czytelni Akademickiej

Imieniem młodzieży akademickiej i Ziemi Jarosławskiej

„Wielkości, komu twą nazwę przydano,
Ten tegich sił odżywia w sobie moce
I dusza trwa, wielkość powołana,
Świecąca w długie narodowe noce;
Więc jej świeży grób oplakiwano,
Przeemoże śmierć i trumien gład zdrucę;
Powstanie z martwych na narodo czele
W nieśmiertelności królować kościele”.

(Stanisław Wyspiański
„Kazimierz Wielki”)

Przybyliśmy na miejsce dla Lwowa zawsze święte, aby złożyć na wieczny spoczynek ciało brygadiera Czesława Mączyńskiego, bohatera, który poprowadził owe przesławne Orłeta Lwowskie do nierównego boju, o to, aby Lwów był w Polsce, a Polska we Lwowie. Przyszedł dowódca do swoich żołnierzy, aby po siedemnastu latach złożyć utrudzoną głowę w ziemi, zdobytej krwią lwowskich dzieci i kupionej dla Polski za cenę najwyższą: kupioną lasem tych krzyżów, co choć drewniane wołają wielkim głosem do Sędziego Sprawiedliwego, iż ci, co tu leżą, „zginęli, aby myśmy mogli żyć w wolności”, padli, a Lwowa nie dali.

I oto stoł przed nami trumna, a w niej doczesne szczątki tego, który to bohaterstwo bezprzykładne zorganizował i do zwycięstwa doprowadził. Ś. p. Czesław Mączyński był człowiekiem skromnym i prawym, jak na prawdziwego żołnierza przystało. Wierzył, że broniąc Lwowa, odda dług winny Ojczyźnie.

Nie do nas należy ostateczny sąd o zasługach Zmarłego. Wyda go historia, która sprawiedliwie sędzi i umie prawdę od fałszu odróżnić. Nam, akademickiej młodzieży polskiej przypadł w udziale smutny obowiązek pożegnania ś. p. płk. Mączyńskiego imieniem całej polskiej młodzieży, która Jego nazwisko dobrze znała i zawsze je z czcią wspominała. Wszak to On szedł corocznie z narodową młodzieżą akademicką Lwowa w uroczystym pochodzie na ten tutaj święty cmentarz, żeby poległym Orłętom hołd oddawał. To właśnie On był w czasach swej młodości jednym z przywódców młodzieży akademickiej: Już od czasów gimnazjalnych w Jarosławiu pokochał całym gorącym sercem sprawę najdroższą: Walkę o niepodległość Ojczyzny. Dziś jarosławska ziemia pograżona w żalobie żegna przez moje usta jednego z najlepszych swoich synów.

Dla tej wielkiej sprawy niepodległości pracował jako wiceprezes Czytelni Akademickiej, która Go tutaj przemieściła żegnając na zawsze. Dla tej sprawy i dla

poparcia polskości Lwowa zapoczątkował i przeprowadził budowę Domu Akademickiego i doczekał się tej chwili, że z tego właśnie domu przy ul. Łozińskiego wyszedł pierwszy patrol Obrońców Lwowa w listopadzie 1918 roku. Złączyło Go z nami na zawsze wspólne umiłowanie idei narodowej, wspólne dążenie do Wielkiej Polski.

Ale największą dziejową zasługą ś. p. Czesława Mączyńskiego była Jego działalność w pamiętnych dniach listopadowych 1918 roku. Gdy Lwów zawołał do swych synów: „Chcąc być polskim”, ś. p. Czesław Mączyński odpowiedział: „Jestem”. I kiedy siły nieprzyjacielskie zajęły miasto, Brygadiera Mączyński nie czekał rozkazów. Miał w swoim sumieniu jasno wypisaną i rozumiał to co niestety nie wszyscy wówczas Polacy rozumieć, że Lwów „semper fidelis” musi zostać przy Polsce, choćby dla tego celu tytuł młodych Polaków miało postradać życie. Ruszył w bój z garstką młodzieży i zwyciężył w tej walce wcale nierównej, bo była w Nim wiara, ufność i siła, płynąca z głębokiego przeświadczenia, że sprawa o którą walczy jest słuszna i święta. Nie mieli ci obrońcy Lwowa innych sztandarów prócz własnych ciał w których szlachetna biel duszy zmieszała się z czerwienią krwi szczerze dla Polski wylewanej. Wodzem ich był i pozostanie ś. p. Czesław Mączyński. I takim w oczach Polaków pozostanie. Cała polska młodzież bez wyjątku, zapatrzona w ten wzór, chce być taką, jakim był ś. p. Czesław Mączyński: niezłomnym wojownikiem i obrońcą narodowej sprawy.

Dziś przybył na swoje pole chwały, aby powiększyć armię wielkich duchów polskiego narodu. Dla nas to żal i boleść i żaloba, ale tam w zaświatach nie będzie ś. p. płk. Mączyński czuł się obcy. Czekał Go tam jego towarzysze broni, którzy ciałą leżą tu, na tym lwowskim Akropolu; czekają wszyscy od trzynastolatniego Jurka Bitchana aż do sławnego generała Tadeusza Rozwadowskiego, czekają ci z Persenkówki i z Góry Stracenia, ci z Dworca Głównego i ze Szkoły Sienkiewicza, ci z Zadwórze i spod Krasnego, druhowie, koledy, towarzysze. Przyjmie Go godnie poczet wielkich duchów i zasuzumia Mu najmilse listopadowe wiatry u tronu Bożego. Młodzież, która Go znała i kochała, ślubuje przy trumnie Czesława Mączyńskiego na te sławne polskie sztandary: chować Jego idee, Lwowa wiernie bronić przed wszelkimi zakusami, dla wielkości naszego narodu i państwa usilnie pracować i wraz z armią wszelkie zakusy wroga na całość Rzeczypospolitej odparać.

Testament ś. p. Brygadiera Mączyńskiego

Majątek swój przeznaczam na fundację dla popierania kupców i rzemieślników polskich

Ś. p. brygadiera Mączyński pozostawił testament, w którym między innymi rozporządził swoim majątkiem w następujący sposób:

„Uważając się za dłużnika narodu polskiego, m. in. z powodu pobierania przez lat 10 mych studjów stypendjum, cały mój majątek, jaki dorobiłem się uczciwą pracą i jaki pozostawiam w chwili mej śmierci, zapisuję na cele publiczne dla dobra narodu polskiego, po wieczne czasy służący mającej. Z majątku mego należy utworzyć fundację.

W akcie fundacyjnym powinny być zawarte, następujące postanowienia: stałe pomnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należały przygotowani, przez pracę rzetelną i usilną pomnażali polskości Lwowa i Ziemi Jarosławskiej. Pierwszeństwo w

otrzymaniu stypendjum przysługiwać będzie chłopcom narodowości polskiej i wyznania rzym. - kat. w następującej kolejności: potomkom b. obrońców Lwowa i synom funkcjonariuszy państwowych.

Kuratorjum fundacji wybierają na lat 5 Polacy i rzym. - katolicy, członkowie zarządu m. Lwowa, a członkami kuratorium mogą być tylko Polacy i rzym. - katolicy, o ile możności spośród kupców i rzemieślników polskich we Lwowie.

Proszę o sporządzenie potrzebnych aktów z tem zastrzeżeniem, że całkowita polskości fundacji zostanie należycie zawarowana i po wieczne utrzymana czasy.

Po śmierci mej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszy broni na cmentarzu obrońców Lwowa”.

Zbyteczny pośpiech byłby karygodny

W niektórych kołach kupiectwa polskiego wysuwana jest idea wprowadzenia cenzusu, od którego uzależnione byłoby pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego. Prasa żydowska, oburzona na te projekty, które uważa za wymierzone w handel żydowski, donosi, że Izba Przemysłowa - Handlowa w Warszawie zorganizowała na temat cenzusu handlowego ankietę. Pierwsze pytanie brzmi:

„Czy byłoby celowe w dzisiejszej sytuacji handlu uzależnienie prawa wykonywania zawodu kupieckiego od wykazania się zainteresowanych specjalnymi kwalifikacjami (cenzusem)?”

Izba mniema, iż obowiązek wykazania się ustalonym cenzusem mógłby dotyczyć wyłącznie tylko osób, zamierzających przystąpić do wykonywania zawodu kupieckiego i nie mógłby w niczem naruszać praw

nabytych osób, już pracujących w handlu w chwili wprowadzenia cenzusu.

W pytaniu drugim i trzecim Izba zapytuje:

„Czy ewentualnie wymagania cenzusu winny w równej mierze dotyczyć kandydatów na pracowników handlowych, jak i kandydatów na samodzielnych kupców.”

— Czy właściwym byłoby wprowadzenie jednolitego minimalnego cenzusu dla wszystkich kategorii pracowników handlowych, ew. samodzielnych kupców, czy też byłoby pożądane zróżnicowanie cenzusu w uzależnieniu od rodzaju pełnionych funkcji lub kategorii prowadzonego handlu?”

Pytanie piąte dotyczy kwestii, jakiego rodzaju cenzus i w jakim zakresie byłby pożądany: a) cenzus wykształcenia, b) cenzus praktyki, c) cenzus materialny, d) cenzus moralny i e) cenzus organizacyjny.

Wreszcie chodzi o sposób ustalania

poszczególnych rodzajów cenzusu i wyboru czynników, które byłyby upoważnione do stwierdzania, czy zainteresowany odpowiada warunkom cenzusu i sprawę terminu, w jakim byłoby możliwe wprowadzenie wymagań cenzusu.

Nie znamy bliżej motywów koncepcji cenzusu handlowego. Domyślamy się, iż autorowie mieli na uwadze ciężkie położenie handlu, nadmiar pośrednictwa, wytwarzający wielką konkurencję, wreszcie — niski w wielu wypadkach poziom wykształcenia i przygotowania handlowego.

Uznając motyw powyższe — musimy podnieść, iż sytuacja handlu wiąże się przedewszystkiem z ogólnym ciężkim położeniem gospodarczym naszego kraju i z ogromem ciężarów publicznych. Nie pomoże utrudnianie dostępu do handlu, gdy depresja ekonomiczna trwać będzie nadal. Nie w cenzusie leży przyszłość handlu, a w wytworzeniu warunków rentowności. Życzyć sobie należy, ażeby organizacje kupieckie, ażeby izby przemysłowo-handlowe nie zapomniały o tej elementarnej prawdzie.

Nic tak nie bije w handel, jak utrzymywanie obecnego stanu rzeczy, do czego z pobudek małodusznych przykładają nieraz rękę dobrowolnie i przymusowe organizacje kupieckie. Jeśli chodzi o handel polski — powinien on ponadto opierać swój rozwój na poparciu społeczeństwa, na ruchu narodowym, który szerzy i gruntuje poczucie obowiązku popierania swoich. W poczucie to godzi bardzo ostro wszelkie współdziałanie polsko-żydowskie w dziedzinie handlu, wszelkie branżowe sekcje polsko-żydowskie przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich. Oficjalni przedstawiciele kupiectwa polskiego, licząc się bardziej z urzędowym kursem „współpracy” polsko-żydowskiej, niż z wolą społeczeństwa, nie życzący sobie takiej współpracy, złą odadą handlowi polskiemu przysługę. Przy podobnej postawie — niewiele pomoże cenzus handlowy.

Uzdrowienie struktury handlu w Polsce, usunięcie nadmiaru pośrednictwa zależeć będzie przedewszystkiem od tego, w jak szybkim tempie zdołamy wyrwać handel z rąk żydowskich. Wówczas metody azjatyckie znikną, a rozpowszechnią się europejskie, handel stanie się funkcją społeczną a nie posorzytnictwem.

Autorowie cenzusu handlowego zechcą pamiętać, że — jeśli wyłączyć z pod rozważań dzielnicę zachodnią — przewagę w handlu posiadają Żydzi. Stosowanie cenzusu wyłącznie do zamierzających zająć się handlem — stabilizowałoby dzisiejszą przewagę żydowską na znaczny okres czasu i mogłoby godzić w te coraz liczniejsze koła polskie, które idą na drogę handlową. Na polu handlowym jesteśmy mniejszością, która atakuje i która ma wszystko do zdobycia, gdy Żydzi wrażliwością utrzymać przynajmniej swój stan posiadania.

Sprawa cenzusu handlowego wymaga gruntownego zbadania i przemyślenia. Zbyteczny pośpiech byłby tu karygodny.

IDEM

PO ZMIANIE ograniczeń dewizowych w Gdańsku

Z Gdańska informują:

Z wydanych obecnie komentarzy do nowego rozporządzenia Senatu w sprawie zmiany ograniczeń dewizowych wynika, że każda osoba może wywieźć z obszaru Wolnego Miasta przez granicę dowolną ilość dewiz i walut zagranicznych. Natomiast wywóz waluty gdańskiej dozwolony jest tylko, jak dotychczas, do wysokości 20 guldenu miesięcznie, jedynie w monetach srebrnych lub w bilonie.

Według nowego rozporządzenia, każde zobowiązanie, zaciągnięte w sprawie sprowadzenia towarów, przeznaczonych na konsumpcję na terenie Wolnego Miasta, bez względu na to, czy ma być regulowane w guldenu czy też w złotych — uzależnione jest od pozwolenia Centrali dla Kontroli Obrotu Dewizami. Pozwolenie to musi być jednak uzyskane jeszcze przed powstaniem wspomnianego zobowiązania. Dotyczy to również zobowiązań wekslowych i oznacza w praktyce, że każdy kupiec, pragnący zamówić towary w Polsce lub wystawić weksle na artykuły, zamówione w Polsce, musi uzyskać na to pozwolenie Centrali. Niewątpliwie stanowi to dalsze poważne utrudnienie dla polsko-gdańskiego obrotu towarowego.

Nabywanie zagranicznych środków płatniczych, złota i metali szlachetnych za guldeny, dozwolone jest obecnie tylko na podstawie pozwolenia Centrali dla Kontroli Obrotu Dewizami. Dotychczas walory te mogły być nabywane i sprzedawane tylko przez Bank Gdański lub za jego pośrednictwem.

Giełdy pieniężne

Warszawa, 19-go lipca.

DEWIZY

Belgia 89.20 (sprzedaż 89.43, kupno 88.97); Holandia 359.80 (sprzedaż 360.70, kupno 358.90); Kopenhaga 116.60 (sprzedaż 117.15, kupno 116.05); Londyn 26.12 (sprzedaż 26.25, kupno 25.99); Nowy Jork 5.27 i pół (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.24 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.27³/₄ (sprzedaż 5.30³/₄, kupno 5.24³/₄); Paryż 34.99 (sprzedaż 35.08, kupno 34.90); Praga 22.02 (sprzedaż 22.07, kupno 21.97); Szwajcaria 173.00 (sprzedaż 173.43, kupno 172.57); Berlin 213.10 (sprzedaż 214.10, kupno 212.10); Madryt 72.50 (sprzedaż 72.86, kupno 72.14).

Obrotu dewizami średnie. Tendencja dla dewiz niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,25 i pół, rubel złoty 4,70, dolar złoty 9,05, rubel srebrny 1,82, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,84, gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 177,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,15.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poź. budowlana 43,00; 7 proc. poź. stabilizacyjna 68,38 — 68,25 (odcinki po 500 dol.) 68,63 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premiowa dolarowa 53,25 — 53,50; 5 proc. konwersyjna 68,25; 6 proc. poź. dolarowa 83,00 — 82,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 84,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 53,63; 53,00; 5 proc. m. Radomia 42,50 — 42,75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 63,50 — 63,25.

AKCJE

Bank Polski 91,00 — 90,75; Warsz. Tow. fabr. cukru 32,50; Lilpop 9,80; Modrzejów 4,50; Norblin 34,00; Starachowice 35,50 — 35,60.
Dla pożyczek państwowych tendencja niejednorodna, dla listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 95,75; 7 proc. poź. śląska 75 i 7/8.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 19 lipca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 15,50 — 16,00; Pszenica jednolita 742 gl. 15,50 — 16,00; Pszenica zbierana 731 gl. 15,00 — 15,50.

Zyto I standart 700 gl. 11,75 — 12,00; Zyto II standart 687 gl. 11,50 — 11,75; Owies I st. (niezadzyszcz.) 497 gl. 16,00 — 16,50; Owies II st. (lekko zadzyszcz.) 468 gl. 15,50 — 16,00; Owies III st. (zadzyszcz.) 438 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień 649 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień 620,5 gl. 13,50 — 14,00; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victoria 30,00 — 33,00; Wyka 27,00 — 28,00; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona —; Łubin niebieski — 11,50 — 12,00; Łubin złoty 14,50 — 15,00; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. — — —; Mak niebieski 38,00 — 40,00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszenna gat. I-A 0-20 proc. 30,00 — 33,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 27,00 — 30,00; I-C 0 — 55 proc. 25,00 — 27,00; I-D 0 — 60 proc. 23,00 — 25,00; I-E 0 — 65 proc. 21,00 — 23,00; II-B 20 — 65 proc. 20,00 — 22,00; II-D 45-65 proc. 19,00 — 20,00; II-F 55-65 proc. 18,00 — 19,00; II-G 60-65 proc. 17,00 — 18,00; III-A 65-70 proc. 12,00 — 13,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 20,00 — 21,00; I gat. 0-65 proc. 19,00 — 20,00; II gat. 15,50 — 16,50; razowa 16,00 — 17,00; ostatnia 12,50 — 13,50; Otręby pszenne grube przem. stand 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miłkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Kuchy lniane 16,75 — 17,25; Kuchy rzepakowe 12,00 — 12,50; Kuchy słonecznikowe 15,50 — 16,00; Śruta sojowa 45 proc. 17,50 — 17,75.

Ogólny obrót 583 ton. W tem żyta 105 ton. Uspokojenie spokojne.

Rolnictwo pomorskie wobec nowego programu gospodarczego

W dniu 12 lipca b. r. minister rolnictwa i ref. roln. przyjął członków prezydium pomorskiego Towarzystwa rolniczego, którzy przedstawili p. ministrowi postulaty zorganizowanego rolnictwa pomorskiego w odniesieniu do nowego programu gospodarczego, wręczając odpowiedni memoriał.

Na wstępie delegacja P. T. R. podkreśliła, że ziemie zachodnie są w szczególności nastawione na zboże, tak o ile chodzi o mniejsze jak i większe warsztaty rolne, czego dowodem jest choćby tylko fakt, że według statystyki z roku 1933 eksport z Pomorza i Wielkopolski w stosunku do eksportu z całej Polski wynosił procentowo w życie 72 proc., jęczmieniu 58 proc., pszenicy 31 proc., mące 84 proc.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej, wprowadzone bezpośrednio po żniwach bez żadnych uzupełnień, będą miały za skutek niechybnie niższe cen zboża, a ogromne straty stąd wynikłe z pewnością nie znajdą automatycznej rekompensaty we wzroście cen produktów hodowlanych.

Rolnictwo pomorskie z uznaniem ustosunkowało się do nowego programu gospodarczego, jako polityki w odniesieniu do dłuższego okresu czasu, uważa jednak iż należy go uzupełnić planową i również zdecydowaną akcją obniżki cen przemy-

słowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.

W odniesieniu jednakże do okresu przejściowego conajmniej lat 2, zanim nowe zasady polityki gospodarczej wydadzą realny skutek, rzeczywistość gospodarza wymaga poważnych uzupełnień, które zdaniem pomorskiego Towarzystwa rolniczego powinny polegać na:

1) Wstrzymaniu na okres 2 lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach odłożeniowych, przy oprocentowaniu maksymalnym 2 proc.
2) Utrzymaniu przynajmniej częściowo w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na ziemiach zachodnich najbardziej na zbyłt zbożem nastawionych.

3) Zniesieniu oprocentowania kredytów zapieczkowych i zastawowych, które się zupełnie zdeponowały.
4) Wstrzymaniu egzekucji (nie zajęcia zabezpieczające) w rolnictwie do stycznia.

5) Wydanii rozporządzenia wykonawczego ministra opieki społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby wolne przejście i przestawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych perturbacji w życiu gospodarczym ziem zachodnich. (PAA).

Kredyt dla rzemiosła w B.G.K.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty oraz nowe przepisy dla kredytów rzemieślniczych.

Stopę procentową, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze, obniżono do 2 i pół proc., w stosunku rocznym, dodatek na korzyść tych instytucji do 1 i pół proc., tak, że kredyty rzemieślnicze dojść do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie Bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięcznego, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczona na kredyty 10-kwartalne. Wreszcie postanowiono traktować kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucji rozdzielczych.

Kongres roślin leczniczych i olejkodajnych

Kongres roślin leczniczych i olejkodajnych

W 5-tym międzynarodowym kongresie roślin leczniczych i olejkodajnych, który odbędzie się w Brukseli, w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia r. b., biorą udział, w charakterze delegatów Polskiego Komitetu Zielarskiego, prof. Jan Muszyński z Wilna i p. Tadeusz Spitt z Poznania. Prof. Muszyński zgłosił dwa referaty: „Alkaloidy w rodzinie Lycopodiaceae” i „Próby uprawy kilku roślin egzotycznych w Polsce”. P. A. A.

7)

P. G. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Mac, tegi dozorca bocznego wejścia za kulisy teatru „Regal”, stojącego frontem do Avenue, wychylił się ze swej szklanej budki, w której trzymała go dyrekcja, i wyszedł na ulicę, aby obserwować poblizliwym okiem życie i jego zjawiska. Mac czuł się szczęśliwy tego dnia. Posadę miał stałą, niezależną od powodzenia lub niepowodzenia sztuk, które szły jedna za drugą w teatrze przez cały rok, ale mimo to czuł się on zainteresowany ich losami i przyjemnie mu było, gdy publiczność garnała się tłumnie. Wczorajsza premiera amerykańskiej operetki wypadła nadzwyczajnie i ma zapewnioną kasę, to też Mac był kontent; polubił w dodatku trupę, specjalnie zaś ciepłym uczuciem obdarzał Jerzego Bevana, autora i kompozytora operetki, który przyjechał umyślnie z New Yorku, aby pomagać przy wystawieniu jej w Londynie.

Jerzy Bevan ukazał się w tej chwili na rogu i zmierzał powoli, z ponurą miną, jak się wydało Macowi, do bocznego drzwi. Był to młody człowiek lat około dwudziestu siedmiu, wysoki, dobrze zbudowany, o przyjemnej twarzy, której najwybitniejszą cechą była para ładnych i ucciwie patrzących oczu. Wrażliwe usta były nieco skrzywione w kącikach, mina zdradzała znużenie.

— Dzień dobry, Mac.
— Dzień dobry panu.
— Czy jest co dla mnie?
— Owszem. Parę telegramów. Przyniosę je zaraz. Och, przyniosę je w tej chwili — dodał, jakby chcąc upewnić swego sceptycznego przyjaciela i protektora, że potrafi wykonać tę pracę godną Herkulesa.

I zniknął w szklanej budce. Jerzy Bevan pozostał na ulicy, obserwując ponurym wzrokiem kręcących się chłopców. Wydał mu się oni bardzo krzykliwi, bardzo brudni i bardzo młodzi. Wstrętnie młodzi. Ich młodzieństwo było tak radosne i bujne, że czuł się sam starcem conajmniej sześćdziesięcioletnim. Coś z nim było niedobre tego dnia, albowiem normalnie lubił dzieci. W gruncie rzeczy lubił wiele rzeczy. Był to człowiek młody o dobrym i wesołym sercu, kochał życie i ludzi. Nie miał wrogów, zato miał mnóstwo przyjaciół.

Ale dziś od samego rana zauważył, że coś mu brakuje. Albo ogarnęło go jakies boskie niezadowolienie, mające źródło w niezaspokojonych wyższych potrzebach duszy, albo jest to zapowiedź kataru. Jedno z dwojga. A może to jest prostrą reakcją po wzruszeniach wczorajszego wieczoru? Nazajutrz po premierze wrażliwy autor zawsze się czuje tak, jakby go wysuszone na słońcu.

Poza tem po premierze odbyła się kolacja w mieszkaniu jednego z aktorów trupy, jedna z tych typowych kolacji, podczas której znużeni ludzie w postrzępionym nerwami uważają za swój obowiązek wysilić się na wesołość. Trwała ona do godziny czwartej, do chwili, kiedy nadeszły ranne dzienniki ze zmianami o premierze, i Jerzy poszedł spać dopiero o piątę. Takie rzeczy odpowiednio zabarwiają nastrój duszy.

Mac wychylił się z budki.

— Oto telegramy, proszę pana.

— Dziękuję.

Jerzy wsunął je do kieszeni. Jakis kot, wracający ze śniadania, zatrzymał się przy nim, aby użyć jego spodni za serwetkę. Jerzy machinalnie podrapał go za uchem. Był zawsze uprzejmy dla kotów, ale dziś spełnił tę czynność bez entuzjazmu. Kot odszedł. Mac stał się rozmowny.

— Mówią, że sztuka będzie miała wielki sukces, proszę pana.

— Wczoraj przedstawienie wypadło bardzo dobrze.

— Moja małżonka oglądała je z galerji i powiedziała, że wszyscy bywalcy premier wyrażali się o sztuce z uznaniem. Wie pan, że tu w Londynie, jest banda, która chodzi na wszystkie premiery, oczywiście na galerje. Ogromnie są wymagający. Szczególnie, jeśli wystawiana jest sztuka amerykańska. Jeśli się im nie podoba, zaraz o tem dają znać. Moja małżonka słyszała, jak się wyrażali o pańskiej sztuce. Bardzo chwaliłi. I moja małżonka dowodzi, że nie widziała oddawna bardziej zabawnej rzeczy, a ona się zna na teatrze. Moja małżonka mówi, że szczególnie podobała się wszystkim muzyka.

— To dobrze.

— „The Morning Leader” napisał o niej piękna wzmiankę. A jak inne gazety?

— Doskonale, wszystkie. Nie widziałem jeszcze pism wieczorowych. Wyszędłem właśnie, aby je kupić.

Mac spojrzał wgłęb ulicy.

— Będzie próba dziś po południu, nieprawdaż? Nadchodzi miss Dore.

(d. c. n.)

Sąd umotywowował wyrok

w sprawie ks. Ant. Kochańskiego z Tykocina

W głośnej sprawie ks. Antoniego Kochańskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Łomży na 6 miesięcy więzienia za nawoływanie do przeciwdziałania zarządzeniom władz szkolnych w okresie żałoby po ś. p. marsz. Piłsudskim, zostały ogłoszone motywy wyroku, który został oparty na „wyjaśnieniach ogółu dzieci II i III kl. szkoły powszechnej w Tykocinie, odtworzonych m. in. przez podinspektora Filipczuka”. Uczennice bowiem, jak czytamy, „to są dzieci od lat 8 do 13, a więc istoty za młode, by należycie rozumieć rolę świadka w sądzie i wagi wypowiedzianych w obliczu sądu słów”.

CO SIĘ DZIAŁO W TYKOCINIE?

Zresztą, od dn. 14 maja do 24 czerwca życie w Tykocinie potoczyło się wartkim prądem, obfitowało w niecodzienne i silne emocje. Aresztowanie ks. Kochańskiego wywołało w opinii miejscowego środowiska przychylną dla niego reakcję. Opinia ludzi nieoświeconych, utożsamiająca księdza z religią i wiarą, nierozsądnie uznała w fakcie aresztowania księdza przez władze państwowe napaść na religię, akt walki z wiarą. Złorzeczono wszystkim, a głównie dzieciom, że swymi wyjaśnieniami przyczynili się do pozabawienia księdza wolności, bito je i wpychano do piwnic za to, wybijając szyby domniemanym wrogiem księdza, urządzono ośmiiodniowy strajk szkolny, a nawet tłum wyległ na ulicę, przybrał groźną postawę względem władz i dopuszczał się pożałowania godnych ekscesów...

LEKCEWAŻENIE „ICH MARSZAŁKA”

„Nasuwa się pytanie, czy dzieci skłamały i czy podinspektor, nauczyciele i ojcowie dzieci, ludzie inteligentni i rożumni uknuli przeciwko ks. Kochańskiemu potworną intrygę i w jakim celu? Nie, dzieci mówiły prawdę i nikt przeciwko księdzu nie tworzył intrygi. Sąd nie znajduje ani logicznego, ani psychologicznego uzasadnienia, dlaczego dzieci miałyby kłamać. Indagowania były najzupełniej szczere i bez żadnego zastanowienia, a jeśli zwróciły uwagę na słowa księdza, to dlatego, że je obeszło, że je obraziło lekceważące, negatywne ustosunkowanie się do „ich Marszałka”, którego z pogadanki szkolnych poznały i pokochały. Może inspektor Filipczuk i inni przekreślili sens nieoświeconych słów księdza, aby zniszczyć ks. Kochańskiego? Sąd nie znajduje powodu, dla którego mieliby to uczynić. Filipczuk, to ten przedstawiciel władz szkolnych, który w tarcach z duchowieństwem, jak zeznał, widzi ujemny wpływ na naukę i ideologię wychowania młodzieży. Jeżeli zestawić zeznania świadków dowodowych, to stwierdza się pewne różnice w odtworzeniu słów księdza. Ważną jest intencja księdza, kryjąca się za jego słowami. Obojętne jest, czy inkriminowane słowa brzmiały „zrzucić te szmaty”, czy też „zrzucić te prześcieradła” — intencja z tego i drugiego powiedzenia wyciera jednakowa”.

INCYDENTY

„Oskarżony ks. Kochański nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że w II kl. powiedział: „oddaj te szmaty”, gdy dziewczynka wydzierała drugiej jakiś kawałek materiału, że na pytanie innej, dlaczego ksiądz nie nosi żałoby, odparł: „iż ksiądz nawet po zgonie rodziców nie noszą żałoby” i że podczas paury powiedział do jednej z dziewczynek „zrzucić te płachtę”, ale tylko dlatego, iż opaska była nieproporcjonalnie duża. To był drugi incydent ks. Kochańskiego na terenie szkoły. Pierwszy miał miejsce 19 marca, w dniu imienin marszałka Piłsudskiego, gdy sprzeciwiał się śpiewaniu przez dzieci piosenek legionowych. Ksiądz tłumaczył swoje stanowisko tem, że w poście nie wolno śpiewać piosenek. Pomimo pewnej słuszności, trudno oprzeć się wyciągnięciu wniosku z zestawienia ze sobą tych incydentów. Wyni-

kały one, gdy chodziło o uroczystości, związane z osobą marsz. Piłsudskiego. „Minister wyznał relig. i oświecenia wydał rozporządzenie nałożenia opasek żałobnych. O tem dowiedział się kierownik szkoły, dn. 13 maja przez radio i niezwłocznie wydał dyspozycję. Rozporządzenia władz centralnych o opaskach żałobnych, były wiadome całemu aparatowi urzędniczemu, a nawet społeczeństwu, natychmiast w pierwszych dniach żałoby narodowej. O tem nie mógł nie wiedzieć ks. Kochański, nietylko, jako obywatel, ale jako prefekt, zwłaszcza że go o zarządzeniu kierownika szkoły zawiadomiła nauczycielka. Ks. Kochański wyjaśnił, że go nikt nie powiadomił o zarządzeniu ministra, lecz wchodząc do II kl. i widząc opaski żałobne na rękawach, domyślił się, że były wydane pod tym względem polecenia”.

ZŁA WOLA OSKARŻONEGO

„Z uwagi na to, że wystąpienie osk. księdza nastąpiło w tragicznej chwili dla całego państwa, bo zaledwie w kilkadziesiąt godzin po zgonie ś. p. marsz. Piłsudskiego, gdy naród jeszcze nie zdolał podźwignąć się z pod przygniatającej wieści, że zatem oskarżony wykazał duże napięcie złej woli, które jest tem wyraźniejsze, że na oskarżonym, jako na powołanym przez władze państwowe nauczyciela religii spoczywały szczególne obowiązki moralne, przeto sąd uznał za słuszną i właściwą wymierzyć karę 6 miesięcy więzienia”.

Od wyroku tego obrońca skazanego mec. Zbigniew Stypulkowski zapowiedział apelację, sprawa więc będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Zakład dla sierot po wojskowych im. Ojca Świętego

W odległym o 20 kilometrów od Warszawy Chotomowie istnieje skromna placówka, posiadająca jednak swe znaczenie, jako jedno z ogniw w społecznej akcji charytatywnej. Jest to zakład dla sierot po inwalidach i wojskowych imienia Ojca św. Piusa XI-go. Zakład powstał w r. 1922, dzięki inicjatywie szambelana papieskiego, ks. prałata dr. Stefana Ugniewskiego. Z groszowych ofiar zakupiono w Chotomowie działkę 28-morgową, na której wzniesiono dwa drewniane domki. Ojciec św., zawiadomiony o tej inicjatywie, wystosował do J. Em. ks. arcybiskupa Galla specjalne breve, oraz przesłał w ofierze zakładowi 5 tysięcy lirów włoskich. Zakład mieści obecnie 30 dziewcząt, które opiekują się 4 siostry zgromadzenia zakonnego Służebniczek Najsw. Marii Panny.

Oprowadzani przez ks. prałata Ug-

niewskiego zwiędzamy zakład, czyściutkie mile sypialnie dzieci, jadalnie, wzorowe gospodarstwo, oraz budujący się nowy gmach zakładu, który ma być wykończony na jesieni. Dom ten zawierać będzie nowoczesnie urządzone sypialnie, mogące pomieścić około 100 dzieci, świetlicę, szwalnię, łazienki, duży słoneczny taras. Przy domu mieści się bieżąco również niewielka kaplica.

Zakładem opiekuje się komitet, na którego czele stoi J. E. ks. arcybiskup Galla. Poświęcenia kamienia węgielnego pod nowowznoszony gmach dokonał nuncjusz apostolski Msgr. Marmaggi. Dziewczęta, przebywające w zakładzie, pochodzą z najbardziej potrzebujących warstw społeczeństwa, często są wyrwane ze skrajnej nędzy. W Chotomowie mają zapewnione staranne wychowanie, opiekę lekarską i dobre warunki zdrowotne. (St. G.)

Nadużycia, kradzieże i żebracy

Stosunki w kolejnictwie muszą ulec zmianie

Od pewnego czasu na kolejach państwowych zaczynają się dzieć rzeczy, na które należy zwrócić uwagę społeczeństwa i głośno wołać o zmianę panujących w kolejnictwie stosunków. Lekceważenie publiczności, ujawniające się w jaskrawym sposobie w nieuwzględnianiu jej postulatów odnośnie rozkładu jazdy, dość częste afery kryminalne (Łódź i Częstochowa) wreszcie ostatni skandal na dworcu Głównym, gdzie 6-ciu kasjerów było kolporterami fałszywych pieniędzy — wszystko to świadczy, że w kolejnictwie naszym dzieją się niezbyt dobre rzeczy.

Prasa niejednokrotnie wskazywała na braki kolejnictwa. Podnoszono zarzuty przeciwko porządkom w komunikacji, krytykowano rozkład jazdy, który upośledza całe połacie ziem Polski (Wileńszczyzna, Małopolska Wschodnia), wreszcie alarmowano z powodu nadużyć i defraudacji.

Ostatnio zwrócono nam uwagę, że coraz większa jest bezcelność złośliwości kolejowych, grasujących na wszystkich liniach, zarówno dalekobieżnych, jak też podmiejskich. Tak np. w pociągu podmiejskim Warszawa — Łomianki zdarzył się następujący wypadek.

W wagonie, w którym byli tylko dwaj pasażerowie, zajęli miejsca trzej pijacy. Sprzeczali się, kłócili, żartowali. Kiedy pociąg ruszył, jeden z pijaków chwycił walizkę pasażera p. Bartoszewicza, mienicznego, zamieszkałego w Dąbrowie Leśnej i wyszedł przez okno. Pociąg właśnie przechodził przed barakami dla bezdomnych na Powązkach.

Kronika wypadków

OKRADZENIE SKLEPU

Przy Ul. Elektoralfnej 53, zapomocą podrobionego klucza, nieznanymi złodziej otworzył kłódkę i dostał się do magazynu mód p. f. „Marja”. Złodziej skradł 15 apaszek, materiał aksamitny, wstążki i krepe żałobną — ogólnej wartości 100 zł. Po dokonaniu kradzieży złodziej zamknął drzwi na kłódkę.

WYPADK W PRALNI

Przy ul. Siennej 35, w pralni chemicznej i bielizny „Syrena”, chemiczarka, Juljanna Bursiakówna, (Chłodna 43) w czasie pracy, wskutek własnej nieostrożności, włożyła w gorące walece maszyny lewą rękę, wskutek czego doznała poparzenia II i III stopnia i zmażdżenia palca.

WYBUCH SYFONU

Przy ul. Nowolipie 14, nastąpił wybuch syfonu szklanego. Odlamki szkła ranili w lewą nogę 13-letniego Stanisława Głowackiego, ucznia, (Mylina 11). Rannego chłopca opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

ZAGADKOWY ZGON

Przed domem Świętojerska 9, zasłał nagle i upadł jakiś mężczyzna, lat około 70-ciu. Po przeniesieniu na podwórze, starzec zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Przyczyna śmierci nieustalona. Zmarłego, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, przewieziono do prosektorjum.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

30-letni Stefan Pietrzak, (Pańska 67), b. urzędnik Powszechnego Banku Kredytowego (Moniuszki 10), od 3-ch lat — pozostał bez pracy. Pietrzaka utrzymywał ojciec - emeryt. W tych dniach Pietrzak miał obecną posadę w Gdańsku, jednak jej nie otrzymał. Zrozpaczony nie zjawił się już u rodziców, lecz oturł się na ul. Podskarbińskiej w Grochowie, połkając 3 pastylki sublimatu. Desperata przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie zmarł.

P. Bartoszewicz pobiegł natychmiast po konduktora, wołając, żeby zatrzymano pociąg. Nie zdawał sobie sprawy, że ma do czynienia ze złodziejami. Myślał, że jest to żart pijacki.

Gdy pasażer wybiegł z wagonu, drugi awanturnik chwycił teczkę pasażera-Zyda, wyrzucił ją przez okno i zaczął wyrzucać inne przedmioty, należące do p. Bartoszewicza.

Wszczęto alarm. Pijacy wyskoczyli, lecz sprawca kradzieży został zatrzymany przez konduktora. Zawisł na stopniach. Ciężaru jego nie mógł długo wytrzymać konduktor, tembardziej, że poszkodowani nie zdążyli pośpieszyć mu z pomocą. Wypuścił z rąk złodzieja, który uciekł w kierunku zabudowań schroniska dla bezdomnych.

Fala deszczów

Dworce kolejowe zalane wodą

Fala deszczów, jaka w piątek przeszła nad znacznymi przestrzeniami kraju, ogarnęła głównie obszary położone nad środkowym biegiem Wisły i nad dolnym biegiem Bugu. Na obu rzekach zaczął się przejściowy przybór wód o kilka centymetrów. W godzinach południowych wody zaczęły z powrotem opadać.

Piątkowa ulewa wyrządziła w Warszawie znaczne szkody. W dzielnicach niżej położonych, woda w wielu domach zalala piwnice. Wkłęsienie jezdnii na ulicy Górczewskiej pod przejazdem kolejowym zamieniło się w jezioro. Podobny widok przedstawiają inne ulice, położo-

ne na przedmieściach i nie posiadające wyregulowanej jezdnii.

Pasażerów, przybywających z lotnisk podwarszawskich na dworzec Główny i Wileński, czekała niemiła niespodzianka. Na dwocu Wileńskim woda zalala stopnie starych, drewnianych schodów. Większa część tych stopni jest zapadnięta. Woda stoi na stopniach, dochodząc do 5 centymetrów głębokości. Gorzej przedstawiał się dworzec Główny, gdzie dostęp do pomostów, prowadzących ze starego dworca na przewozy nowy dworzec, był zalany wodą. Publiczność musiała brnąć w wodzie po kostki.

Opieczętowanie restauracji „Mars“

35 osób bez pracy

Podczas ostatniej lustracji restauracyj i zakładów gastronomicznych przez starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie, stwierdzono anty-sanitarne warunki, panujące w restauracji i barze „Mars“ (Nowy Świat 24). Ponieważ na ten zakład b. często napływały skargi do policji i do starostwa — (częste awantury nocne, które nie pozwalały spać lokato-

rom, bicie gości przez kelnerów pałką gumową) oraz skargi służby na trudne warunki pracy, przeto z polecenia starosty policja lokal baru opieczętowała. Na drzwiach frontowych opieczętowanego lokalu widnieje napis tej treści: „Z powodu remontu, bar nieczynny”. Najsmutniejszy jest fakt, że wskutek zamknięcia lokalu straciło pracę 35 osób.

Upadek dwóch blacharzy z dachów

1 zabity, 1 ranny

Przy ul. Bema 81, w domu należącym do Tow. akc. wyrobów bawełnianych „Wola”, zajęty był naprawą rynien deszczowych, umocowanych przy brzegach dachu, Noech Rouchfeld, blacharz, (Sienna 88), właściciel pracowni blacharskiej. Naprawy robót podjął się przedsiębiorca Majer Korontajer (Wolska 83), który umocował przy dachu IV piętra rusztowanie ruchome na linkach. W czasie pracy jedna linka zerwała się i Rouchfeld spadł do ogródka. Wskutek wewnętrznych obrażeń, R. w kilka minut

po wypadku zmarł. Rusztowanie zabezpieczono przez posterunek policyjny — do czasu przybycia komisji.

Przy ul. Przemysłowej 13, spadł z dachu II piętra, 25-letni Feliks Kwiatkowski, blacharz (Przemysłowa 12). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Czystość to zdrowie

Polecany swe usługi w zakresie czyszczenia okien i dachów szklanych, trowerowania, wiórtkowania i cyklinowania posadzek, sprzętania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na zimę.

„M. MLECZEK”

Emilij Piater 23 m. 2, tel. 8.45-34
Firma nasza egzystuje od 1890 r.

Statki i łodzie żeglugi śródlądowej

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, o rejestracji statków i łodzi żeglugi śródlądowej.

Zgodnie z treścią rozporządzenia rejestracji podlegają wszystkie statki i łodzie, z wyjątkiem państwowych, oraz zarejestrowanych w jednym z portów morskich, bez względu na to, czy są czynne, czy też nieczynne.

Łodzie, należące do innych statków lub łodzi, podlegają rejestracji łącznie ze statkami lub łodziami, do których należą.

Zgłoszenie statku, lub łodzi żeglugi śródlądowej do rejestracji następuje bezwzględnie po wybudowaniu łodzi w kraju, względnie w odniesieniu do statków i łodzi, zbudowanych zagranicą — natychmiast po sprowadzeniu ich do kraju.

Rozporządzenie wejdzie w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

Młodzież francuska w Polsce

W najbliższych dniach przybędą do Polski dwie wycieczki studentów francuskich. W dniu 19 b. m. przyjeżdża wycieczka studentów Ecole Normale z Tuluz, w liczbie 35 osób, pod przewodnictwem prof. Fortepaule. Wycieczka zwiedzi Poznań, Gdynię, Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Katowice.

W dniu 22 b. m. przybędzie do Polski wycieczka studentów Ecole Polytechnique z Paryża. Wycieczka zwiedzi Poznań, Gdynię, Warszawę, Częstochowę, Kraków, Zakopane i Katowice.

Nowe aresztowania

Władze policyjne dokonały nowych aresztowań wśród osób, podejrzanych o przynależność do nielegalnego O. N. R. W Wołominie pod Warszawą aresztowano przebywającego tam na lotnisku Stanisława Ziółkowskiego. Podczas rewizji w mieszkaniu Ziółkowskiego znaleziono kilka numerów nielegalnej „Sztafety”.

W związku ze śledztwem, w sprawie zamachu na sklep żydowski przy ul. Podwale w Warszawie, policja aresztowała rzemieślnika Zygmunta Adamczewskiego (Warszawa, ul. Focha Nr. 6).

W związku z tą sprawą przebywają w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej od 28-go lutego r. b. Władysław Galar, urzędnik państwowy, Władysław Solarski, robotnik i Benedykt Zimny, uczeń, jako podejrzani o udział w zamachu na sklep żydowski i przynależność do nielegalnego O.N.R.

Pomnik Kilńskiego

Wkrótce rozpoczną się prace przygotowawcze przy budowie pomnika Jana Kilńskiego. Pomnik ten stanie na pl. Krasieńskich, na skwerze nawprost kościoła garnizonowego, przyczem postać Kilńskiego zwrócona będzie w stronę ul. Miodowej. Odsłonięcie pomnika nastąpi w końcu września. (g.)

Koszt utrzymania

W okresie od 8 do 13 b. m. koszt utrzymania przeciętnej rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób wzrósł w Warszawie o 2,25 procent i wynosi obecnie 2 zł. 46 gr. dziennie. (g.)

Podatek lokalowy

Z dniem 31 lipca upływa ostateczny termin płatności podatku lokalowego za drugi kwartał. Po tym terminie należność będzie ściągana przymusowo, wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. (g.)

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nierządowa).

GŁÓWNE WYGRANE

Wczoraj w czwartym dniu cięgnięcia 2-egj kl. 33-egj polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:
100.000 zł. nr. 23864. 41096.
10.000 zł. na n-ry: 53708 179343
5000 zł. na n-ry: 117884 180403
2000 zł. na n-ry: 87589 109079 124980
1000 zł. na n-ry: 12699 57960 113772
500 zł. na n-ry: 56583 65671 86281
121276 130363 131148 138784 173872
400 zł. na n-ry: 24905 48198 65646 73059
83602 88596 92902 95060 120379 127502
126898 130494 134632 152390 175055

Kronika wileńska.

Uczestnicy wycieczki prasowej do Gdyni, uwagi!

Ponieważ termin naszego wyjazdu się zbliża, a chcemy tych kilka pięknych dni nad Bałtykiem spędzić jaknajmilej, weselej i najciekawiej, radzimy zaopatrzyć się w niezbędne rzeczy, żeby przez jakiś drobiazgi nie mieć zepsutej przyjemności. Otóż w pierwszym rzędzie przypominać o zabraniu kostiumu kąpielowego, amatorzy zaś przejażdżki morskiej nie zapominają o zabraniu płóciennej piżamy. Chcący zwieźć wolne miasto Gdańsk lub Zop-

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Przejęciowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane wiatry z zachodu i południo-zachodu. W górach możliwy wiatr halny.

DYZURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Apteka Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Apteka Wysockiego — Wielka 3, Apteka Augustowskiego — Kijowska 2, Apteka Frumkina — Niemiecka 23.

Z MIASTA.
— Wycieczka z Francji odwiedzi Wilno. W Wilnie otrzymano wiadomość, iż w pierwszych dniach sierpnia r. b. do Wilna przybywa liczna wycieczka z Francji. Goście francuscy zwiedzą Wilno i miasta Wileńszczyzny celem zapoznania się z historycznymi zabytkami budownictwa, sztuki i przepięknymi krajozrobami. Wśród wycieczkowiczów jest kilku profesorów, dziennikarzy, malarzy, rzeźbiarzy i historyków. (h)

— **Konsulat Lotewski** komunikuje, że podczas lata Konsulat będzie otwarty: w poniedziałki, środy i piątki — od g. 15 do g. 17, we wtorki, czwartki i soboty — od g. 10 do g. 12.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE
— Ukaranie pracodawców i właścicieli domów. Starostwo Grodzkie w trybie karno-administracyjnym ukarało grzywnami cały szereg pracodawców za nieubezpieczenie swych pracowników w Ubezpieczalni Społecznej.

Pozatem na karę wysokich grzywnien skazani zostali liczni właściciele domów za antysanitarny stan posesyji. Kary zostały wymierzone przeważnie za niechlujne utrzymanie ustępów i za zanieczyszczone podwórka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz. i codziennie — komedia w 3-ach aktach „Kochanek, to ja”, w reżyserji W. Scibora. Komedia cieszy się dużym powodzeniem dzięki doskonałej grze pp. E. Sciborowej, A. Łodzińskiego, W. Scibora i St. Malatyńskiego. — Ceny zmniejszone.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim.** Ostatnie pożegnalne przedstawienie. Dziś o godz. 8.30 wiecz. — ostatnie przedstawienie zespołu rewiowego pod kier. art. p. L. Sempolińskiego — „Jak i gdzie?”.

— **Teatr „Rewja”.** Dziś ostatni dzień programu p. t. „Blażeńska miłość”. Ponadto dnia 24 i 25 września przedstawienie nowego programu p. t. „Szalona noc”, z udziałem Eddiego, pożegnalne występy Ninki Wilińskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwskiego, St. Janowskiego, Trio Czerpanoff, Zgorzelskiej i innych.

W niedzielę, jak zwykle, 3 seanse: o godz. 4 min. 30, o 7-ej i 9 min. 30.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Nowa polska placówka.** Dnia 20. VII. r. b. został otwarty polski sklep galanterji męskiej i damskiej przy ul. Wielkiej 11 p. Jana Friczki. Otwarcie sklepu poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele św. Jana przez ks. proboszcza Makarewicza. Poświęcenia nowej chrześcijańskiej placówki dokonał ks. proboszcz Makarewicz w obecności przedstawicieli Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan. — Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże”.

ROŻNE.
— **Z Gdańska i Niemiec** przybyły dzieci polskie na wakacje. W ostatnim tygodniu na teren Wileńszczyzny przybyło około 80 dzieci z Gdańska oraz przeszło 100 dzieci z Niemiec. Działwa szkół polskich na obczyźnie spędzi wakacje szkolne pod kierunkiem sił fachowych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.
— **Zaginął chłopak** z „królewskiego” rodu Laskarysów. Antoni Laskarys (Smoleńska 18) powiadomił policję, że syn jego, Zygmunt, uczeń szkoły powszechnej, wyszedł z domu i w tajemniczy sposób zaginął. Zaznaczyć należy, iż Laskarys pochodzi z rodu królów greckich. (h)

— **Zniewolenie uczeni.** Wiera S., zam. przy ul. Krakowskiej 3, uczennica gimn. im. Słowackiego, została zniewolona przez niejakiego

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz. i codziennie — komedia w 3-ach aktach „Kochanek, to ja”, w reżyserji W. Scibora. Komedia cieszy się dużym powodzeniem dzięki doskonałej grze pp. E. Sciborowej, A. Łodzińskiego, W. Scibora i St. Malatyńskiego. — Ceny zmniejszone.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim.** Ostatnie pożegnalne przedstawienie. Dziś o godz. 8.30 wiecz. — ostatnie przedstawienie zespołu rewiowego pod kier. art. p. L. Sempolińskiego — „Jak i gdzie?”.

— **Teatr „Rewja”.** Dziś ostatni dzień programu p. t. „Blażeńska miłość”. Ponadto dnia 24 i 25 września przedstawienie nowego programu p. t. „Szalona noc”, z udziałem Eddiego, pożegnalne występy Ninki Wilińskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwskiego, St. Janowskiego, Trio Czerpanoff, Zgorzelskiej i innych.

W niedzielę, jak zwykle, 3 seanse: o godz. 4 min. 30, o 7-ej i 9 min. 30.

Saula Asa (Wielka 25), którego aresztowano. (h)

— **Zatrzymanie nożownika.** Władze policyjne osadziły w areszcie nożownika Adolfa Pietkiewicza, zam. przy ul. Dzielnej, który w czasie bójkii zranil niebezpiecznie Aleksandra Worobjowa nożem w plecy. (k)

— **Pobicie staruszki.** Przy zauł. Rajskim 8 pijany osobnik o nieustalonym narażeniu nazwisku dotkliwie pobił 63-letnią staruszkę Helenę Piotrowską, zam. pod tymże adresem. Poszkodowaną zaopiekowało się pogotowie ratunkowe. Pijanego awanturnika poszukuje policja. (k)

— **Oliara szybkiej jazdy samochodowej.** Do szpitala żydowskiego dostarczono Michała Salomonowicza (kol. Sokolniki), który na szosie Rudomińskiej, skutkiem zderzenia jego futnaniki z samochodem, został wyrzucony z wozu i uległ zmiżdżeniu głowy. (h)

— **Spadł z rusztowania.** Józef Rywczyn, murarz (Jeleńska 21), przy remoncie kliniki U.S.B. przy ul. Bogusławskiej spadł z rusztowania, odnosząc ciężkie pokaleczenia głowy i rąk. Odwieziono go do szpitala. (h)

OFIARY
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Dla głuchoniemej córki powstańca — ul. Mikołaja 5 — p. S. 50 gr.

Powodowany zazdrością, zamierzał spalić całą wieś.

Stefan Dorochowicz, mieszkaniec wsi Suchorowszczyzna, pow. wilejskiego, kochał się na żony w młodej, urodziwej Annie Sienko, zamieszkałej w sąsiedni wsi Zadworze. Dorochowicz oświadczył się Annie, jednak ta odrzuciła oświadczyny Dorochowicza i przyjęła propozycję zamążpójścia za sąsiada H. Zuka. Kiedy o tem dowiedział się Dorochowicz, zapłonął zemstą i postanowił spalić nie tylko młodą parę, lecz

i całą wieś. W nocy z 28 na 29 października r. ub., w przeddzień ślubu, Dorochowicz podpalił ze wszystkich stron wieś Zadworze. Podpalacz został aresztowany. Zbrodnicy swój postępek tłumaczył silnym rozstrojem nerwowym. Sąd Okręgowy skazał go na 5 lat więzienia. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym sprawa ta była rozpatrywana, jednak, z braku czołowych świadków, Sąd sprawę odroczył. (s)

Z za kotar studjo.

Kompozytorowie pozaeuropejscy w wykonaniu Stanisława Szpalskiego.

Recital Stanisława Szpalskiego, który odbył się w dniu 21.VII o godz. 16.00 zapozna nas z kompozycjami nadzwyczaj interesującymi. Będą to mianowicie pierwsze wykonania kompozytorów amerykańskich: Gershwina, znanego u nas z swej jazzowej „Błękitnej Symfonji”, Gruenberga dwa tańce fortepianowe. Obok tego usłyszymy tańce, muzyknie kompozytora z Kuby, E. Lecuony. Muzyka murzynów kubańskich odznacza się bardzo skomplikowanym rytmem i niezwykłą dla nas instrumentalacją. Zapewne właściwości te dadzą się odczuć również w utworach fortepianowych... Obok tych nowości zawiera program utwory wspaniałej muzyki francuskiej, mianowicie: Iberta i Debussy'ego.

Wagnerowski koncert symfoniczny.
Pod znakiem Wagnera stoi koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radia pod dyrykcją Józefa Ozimskiego dnia 21.VII o godz. 21.00. Będzie to wstęp do III aktu „Lohengina Ignacego Dygasa, który odśpiewa dwie najbardziej melodyjne i najwspanialsze partie z oper wagnerowskich: Opowiadanie Tannhäusera — owa grzeszna pieśń na cześć bogini Wenus, na cześć ziemskiej miłości i z „Walkirii” — pieśń miłosna, o bardzo melodyjnej kantyllenie.

Transmisja z obozu C. I. W. F.
W cyklu transmisji z obozów nadana zostanie w dniu 21 lipca o godz. 18.00 transmisja z obozu C. I. W. F., tym razem radioluchaczce przeniosą się do obozu o charakterze przedwzrostkiem sportowym. Jest to obóz mieszany słuchaczy Centralnego Instytutu Wychowania fizycznego, którzy przygotowywują się do udziału w zawodach sportowych. Obóz połączony będzie z kursem harcerskim. Obóz ten znajduje się w Braślawiu, nad jeziorem, to też największy nacisk położony jest na sporty wodne, pływanie, wiosłowanie, żeglarsko. Oprócz tego program zajęć obejmuje lekkoatletykę. Kierownikiem obozu jest p. kpt. Baran.

„Na stepach Urugwaju”.
Dawno przeszło już do historii bujne, pełne rozmachu życie, jakie kwitło na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Kto chce zaznać rozkoszy takiego życia, musi dziś jechać daleko, za o-

TAJNE GORZELNIE SAMOGONKI W POW. LIDZKIM I WOŁOZYŃSKIM.

Organa kontroli skarbowej w ostatnich dniach w pow. lidzkim i wołozyńskim ujawniły kilka dobrze zakonirowanych tajnych gorzelnii samogonki. Skonfiskowano preparaty do pędzenia, oraz około 300 litrów samogonki wraz z zacierem. 9 włościan oddano pod sąd. (h)

NOWE PUNKTY GRANICZNE.

Z pogranicza donoszą, iż na skutek onegdajszej konferencji granicznej straży polsko-litewskiej z dniem wczorajszym uruchomiono nowe dwa punkty graniczne dla rolników, pochodzących z terenu polskiego i litewskiego. Punkty graniczne będą otwarte do końca września rb. (h)

„Świecznik” Musset'a — w Teatrze Wyobraźni.
W dniu 22.VII tj. w niedzielę nadaje Teatr Wyobraźni o godz. 13.00 fragment z komedji Musset'a pt. „Świecznik” w opracowaniu radjowym dr. Falkowskiego. Stylowa komedia Musset'a, w której język świetnego stylisty francuskiego odgrywa dużą rolę, szczególnie nadaje się do wystawienia mikrofonowego i bezwzględnie zwróci na siebie uwagę radioluchaczów. Uroczyste otwarcie dorocznego zawodów Strzeleckich Myśliwsko-Lucnicznych o mistrzostwo Polski — przez Radio.

W dniu 21-szym lipca tp. w niedzielę rozgłoszenie Polskiego Radjo transmitować będą o godz. 10.00 uroczyste otwarcia Zawodów Strzeleckich Myśliwsko-Lucnicznych o mistrzostwo Polski. Transmisję zestrzelniczej Zw. Strzeleckiej przy ul. Zielonickiej przeprowadzi red. Jan Piotrowski.

Na wszystkie seanse; balkon 25 gr., parter od 14 gr.
Film, który wstrząsnął światem! Areydziole króla reżyserów
CECILA B. De MILLA

HELIOS KLEOPATRA

Claudette Colbert — Kleopatra. War. William — Cezar, Henry Wilcoxon — Marek Antoniusz, J. Schildkraut — Herod.
Nad program: KOPIEC NA SOWIŃCU, 2) TELEWIZJA i inne.

Dziś podwójny program. Początek o godz. 2-iej.

1) Film, który oczarował wszystkich na całym świecie

42-ga Ulica

2) Najelegantszy Cow-Boy TOM TYLER w emocjonującym filmie

„CZŁOWIEK Z DOLINY ŚMIERCI”

Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter od 14 gr.

Dziś podwójny program. 1) Po raz pierwszy w Wlnie przepiękny film współczesnego życia

CASINO „Żona w złotej klatce”

W roli ekscentryczki znana gwiazda SALLY EILERS. 2) Najwesełsza komedia ilustrująca na wesolo życie „w Legji Cudzoziemskiej” w wykonaniu najulubieńszych komików

FLIPA i FLAPA

Jako bohaterzy fortu Arid

Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter 14 gr. Początek o 2-iej.

Balkon 25 gr. Program Nr. 30] p. t.:

REWJA Blażeńska miłość

Pojedyny humor, piśmiel i tańca—górnych uniesień miłosnych i otchłoni beznadziei—rewja w 2 cz. 18 obrazach. Z udziałem nowozaangażowanych NINKI WILIŃSKIEJ, Stefana Czerwńskiego, Eddiego, Leonida Dudarowa oraz Zgorzelskiej, Gronowskiego, St. Janowskiego, Trio Czerpanoff i cały zespół. Szczegóły w afiszach. Codz. 2 seanse: o 6 30 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.30, 7 i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-iej

URLOP WE FRANCJI!

to wypoczynek połączony z przyjemnością

Liczne ulgi i ułatwienia kolejowe.

Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz Biura Podróży.

MYDŁA TOALETOWE „Cztery Asy” MARCEL

To A S Y pośród najprzedniejszych mydeł toaletowych

Poleca Skład Apteczny

Władysława Trubity

Wilno, LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).
Tamże wody kolońskie na wagę: 78 przedudnych zapachów.

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA”

KRAKÓW, ul. Br. Pierackiego 14.

prowadzące ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowujące w drodze korespondencji, z pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1935/36 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum.
- 1-a. Kurs maturyczny półroczny repetytoryjny.
2. Kurs średni do egz. i 6-ciu kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie I i II kl. gimn. nowego ustroju.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładać wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROŃ.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA
za dobrym środkiem do uregulowania żołądka, usuwają objawy choroby, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA
stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerw., kamieni żółciowych i hemoroidach są cennie przyjmowane przez chorych.

HEMOROIDY!

PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (ŁOŁACZ. PRZEDNIEM, PRZECIENIEM I KRZWIENIEM) STOSUJE SIĘ

ORIGINALE CZOPKI „VARICOL”

GAŚCIECKIEGO

ORIGINALE PROSZKI

„MIGRENO-NERVOSIN”
KOSZYKOWY
ZAKOGUTKIEM

ZA ŚRODKIEM KŁÓJĄCYM BOLE ZASTOSOWAĆ

BOLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA, BOLE ZEBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBNA, BOLE ŁAŃCZYWY, STAWOWE, KOSTNIE I I. B.

ZADANIE ORYGINALNYCH PROSZEK ZEG. ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI

ZNIWIARKI, KOSIARKI, GRABIE

oraz części zapasowe do nich poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Skład Maszyn Rolniczych
Wilno, Zawalna 11-a.

Kupno i sprzedaż

MŁYN

gospodarny 6 tonn Kujawy korzystnie sprzedam. Oferty „Par” Poznań, nr. 55.282

Skóry

do krzesel — klubów najtaniej poleca Wytwórnia Skór Meblowych W. Tekiel, Warszawa, Zielna 34. Wzory — cenniki na żądanie. (737)

PIANINA I FORTEPYANY,

nowe i okazjone, sprzedaję i odbieram na dogodnych warunkach. Niemiecka 22, m. 19 (front).

Letniska

Letników

z całodziennym dobrym utrzymaniem na sierpniu przyjmę. Od Wilna 1 1/2 godziny koleją. Blizsze szczegóły u dozorcy domu przy ul. Zygmontowskiej Nr. 8.

Mieszkania i pokoje

Biuro

POSREDNICTWA MIESZKANIOWEGO „Uniwersal”
Mickiewicza Nr. 4, m. 12-a, telefon 22-11. Poleca mieszkania i pokoje umeblowane.

POSZUKUJE posady przy kościele dozorczy, stróża lub kościelnego. Obejmę pracę za mieszkanie. Rekomendacje ze służby na koleji i ze starostwa. Snięgora 3-2.

MIESZKANIE

3 - CH POKOJOWE, z wszelkimi wygodami (łazienka, walter) do wynajęcia. Plac Metropolitalny 3, vis-à-vis mostu Zazwyczajnego. 330-0

ROŻNE.

Pięgi

usługa pod gwarancją „AXELA” - KREM; stójk tylko 2 zł. Do nabycia w składach aptecznych i perfumnerjach. —11

PRACA.

OSOBA, znająca język francuski i niemiecki, potrzebna na sierpniu na wieś. Połocka 6 (szpital). Olszewski. Tel. 19-03. 323-0

ADMINISTRACJA

majątku poszukuje za skromne wynagrodzenie. Znam prawo, oraz procedurę sądową, administracyjną i skarbową. Mogę złożyć gwarancję. — Administracja „Dz. Wil.” dla B. W. 3

MEZCZYŻNA

w sile wieku poszukuje pracy dozorczy, woźnego wszelkiego rodzaju pracy fizycznej za najskromniejszą wynagrodzenie. ul. Mala-Srodkowa 8 Michał Kondratowicz (w końcu ul. Bieliny). 350-3